Dziś w n-rze: MARSZ POKOLENIA O POKÓJ W EUROPIE

10 GR

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 18-66.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.

Rok XX | Wilno, Piątek 22 Maja 1936 roku | Nr. 139

## Anglja nie pozwoli wtrącać się do spraw Egiptu i Palestyny

LONDYN. 21.5. Premjer Baldwin złożył dziś w Izbie Gmin doniosłą deklarację, która uchodzić może za linję wytyczną polityki brytyjskiej wobec Włoch.

Jeden z posłów rządowych zainterpelował premjera, czy w obliczu decyzyj włoskich o anektowaniu całej Abisynji i powstającego wskutek tego zagrożenia pozycyj brytyjskich w Afryce i na bliskim wschodzie, rząd brytyjski gotów jest w sposób niedwuznaczny stwierdzić wyraźnie, że pod żadnym warunkiem ingerencja włoska do spraw Egiptu i Palestyny nie będzie dopuszczalna. Interpelacja domagała się również, aby rząd brytyjski wyraźnie stwierdził, że każda próba takiej ingerencji byłaby uznana za akt nieprzyjazny i odpowiednio potraktowana. Interpelacja wreszcie zapytywała, czy wobec zmienionych warunków wywołanych postępami lotnictwa, rząd brytyjski rozważy w porozumieniu z rządem Egiptu kwestję wzmocnienia brytyjskich sił zbrojnych w obszarze kanału Suezkiego.

Premjer Baldwin odpowiedział: „oczywiście, należy przedewszystkiem uprzytomnić sobie, że położenie Egiptu i Palestyny nie jest jednakowe. Co do Egiptu rząd J. K. Mości notyfikował rządom obcych mocarstw w ich liczbie również Włochom, w marcu 1922 r., że W. Brytanja zdecydowała zlikwidować protektorat nad Egiptem i uznać Egipt za suwerenne niepodległe państwo. Czyniąc tę notyfikację mocarstwom, rząd J. K. Mości wyraźnie stwierdził w sposób niedopuszczający błędnej interpretacji, że każdą próbę któregokolwiek mocarstwa wtrącania się do spraw Egiptu, rząd brytyjski uzna za akt nieprzyjazny i uważać będzie każdą agresję przeciw terytorjum egipskiemu za akcję, która musi być odparta wszystkiemi środkami, znajdującemi się w rozporządzeniu W. Brytanji. Wobec tego uzupełniające oświadczenia wydają się zbędne. Co się tyczy kanału Suezkiego, to wstępne rozmowy są obecnie w toku w Kairze dla nawiązania rokowań o traktacie sojuszniczym między W. Brytanją a Egiptem i kwestje związane z obroną kanału są brane pod uwagę.

Co do Palestyny, to rząd J. Kr. Mości odpowiedzialny jest za administrację i ochronę Palestyny, zgodnie z postanowieniami mandatu i zamierza wykonać całkowicie ciążące na nim zobowiązania".

## Anglja wystąpi przeciw Włochom w sprawie zaginionych waliz dyplomatycznych

LONDYN. 21.5. Fletcher (Labour-Party) zainterpelował dziś w Izbie Gmin o sprawach zaginionej walizy dyplomatycznej angielskiej, o zniknięciu Bonner'a i o płk. Lopeza. Poparł go Cooks (Labour-Party), żądając natychmiastowych kroków dla zwolnienia Bonner'a z rąk włoskich.

Lord Coranborne pods. stanu w M. S. Z. w imieniu rządu przedstawił tajemnicze okoliczności zniknięcia Bonnera.

Cocks podziękował za wyjaśnienia i zapytał, jakie prawo mają Włosi w myśl ustaw międzynarodowych do aresztowania obywatela brytyjskiego na obcem terytorjum?

Lord Coranborne odpowiedział: zapewniam pana, że przedsiębierzemy w tej sprawie najbardziej energiczne kroki.

## Włosi żądają usunięcia wojsk angielskich z ambasady w Addis-Abebie

LONDYN. 21.5. „Times" donosi, że rząd włoski zwrócił się do rządu brytyjskiego z wskazaniem, iż byłby czas na odwołanie z Addis-Abeby zbrojnego oddziału hindusów, którzy przybyli jesienią 1935 r. dla strzeżenia poselstwa. Również i rządowi francuskiemu miano jakoby wskazać na konieczność odwołania strzelców senegalskich z Dire-Daua. Rząd włoski zgadza się na pozostawienie tylko drobnych oddziałów. 20 z oficerem angielskim na czele i 20 askarisów francuskich w stolicy Abisynji.

### RZĄD ABISYŃSKI JESZCZE ISTNIEJE

LONDYN. 21.5. W „Times'ie" ukazał się list otwarty posła Abisynji dra Martina, który wzywa do popierania rządu abisyńskiego, utworzonego w niezajętej przez Włochów Abisynji Zachodniej. Poseł pisze, że ze względów zrozumiałych nie może ujawnić miejsca pobytu tego rządu, ani jego składu, gdyż naraziłby swoich ziomków na bombardowanie i ataki gazowe. Rząd ten — pisze dr. Martin — działa za pośrednictwem cesarza. Komunikacja z rządem tym jest nawiązana. Czyni się wysiłki, aby mu dostarczyć pomoc sanitarną i dla tysięcy uchodźców, którzy udali się na zachód po okupacji Addis - Abeby. Rząd regencyjny uczyni co będzie mógł, licząc się z niesłychaną przewagą sił zbrojnych włoskich, będzie nadal bronił terytorjum, które jest pod jego władzą i ma nadzieję, że niepodległa część Abisynji korzystać będzie z takiego samego poparcia i sympatji W. Brytanji z jakiego przed 75 laty korzystała irredenta włoska.

### WŁOSI ZAGARNIAJĄ RESZTKI ABISYNJI

RZYM. 21.5. Agencja Stefani donosi z Addis - Abeby: generał Starace przybył samolotem do Debra-Markos, zajętego przed paru dniami pzez wojska włoskie. Debra - Markos jest stolicą Godzamu. Oddziały wojsk włoskich ruszyły przez góry na zajęcie całej prowincji.

Wizyta Komendanta Głównego P. P. gen. Zamorskiego (drugi od prawej strony) w Berlinie.

## Kronika telegraficzna

** **Z Kairu wyrusza do Palestyny** batalion wojsk brytyjskich.

** **Z La Paz donoszą, że w stolicy Boliwji** wybuchły ponownie rozruchy. Rząd tymczasowy ustąpił. Przybyły z Chaco płk. Toro stanął na czele nowego rządu.

** **W Santona (Hiszpanja) odbyła się** demonstracja narodowców przeciw nadaniu szkolnictwu charakteru bolszewickiego. Demonstanci wtargnęli do miejscowej dyrekcji szkół początkowych i wystrzałem z rewolweru ranili ciężko sekretarza. Aresztowano 28 osób.

** **Chiński minister kolei** zawarł z „Britisch Chinese Corporation" i z „China Development Finanse Corparation" umowę o pożyczce w sumie 1.100.000 funt. szt. na budowę kolei Han-Kon-Ning-Po. Jest to pierwsza pożyczka dla Chin po wojnie.

** **Japonja odmówi przyłączenia** się do traktatu morskiego w Londynie, gdyż zdaniem rządu japońskiego byłoby to sprzeczne z polityką rozbrojenia.

** **W wyniku dochodzeń o zdradę** tajemnic budżetu podał się do dymisji Kenneth Butt, urzędnik towarzystwa ubezpieczeń i członek rady t-wa „Lloyds" w Anglji.

** **Rząd chiński ogłosił, że kontrabandyści,** którzy będą stawiać opór władzy i uchylać się od opłaty grzywien przewyższających 6000 dolarów — podlegać będą karze śmierci.

** **Marszałek Badoglio odlatuje samolotem** na parę dni do Włoch, zastąpi go marszałek Graziani. Prawdopodobnie marszałek Badoglio pozostanie we Włoszech dopóki groźba wojny w Europie z powodu sankcyj nie będzie usunięta.

** **Do Neapolu przybyło 1000 członków** organizacji „Młodej Arabji liktorskiej". Przeszli oni pochodem demonstracyjnym przez miasto i udali się do Rzymu.

## Zamach bombowy na żydowski sklep w Warszawie

W nocy z wtorku na środę dokonano zamachu bombowego na żydowski sklep winno-kolonjalny Moszka Blatta, mieszczący się przy ul. Kamionkowskiej 35 w Warszawie. Szczegóły tego zamachu są następujące.

Koło godz. 3-ej nad ranem mieszkańcy kamienicy oraz sąsiednich domów zostali obudzeni silną detonacją. Okazało się, że w sklepie Blatta nastąpił wybuch, przyczem zostały wysadzone drzwi wejściowe wraz z futryną oraz szyby wystawowe. Wnętrze sklepu zostało zdemolowane, a towary uległy zniszczeniu.

Natychmiast po wybuchu przybyły władze bezpieczeństwa celem przeprowadzenia śledztwa w kierunku ustalenia, kto jest sprawcą zamachu. Z dochodzenia wstępnego wynika, że bomba, użyta do zamachu, należała do typu kruszących i miała dużą siłę wybuchową, zaś sporządzona była sposobem domowym.

Bombę rzucono, prawdopodobnie przez niedomknięte okno nad drzwiami sklepu.

## Dwie zbrodnie pod Warszawą

W Zielonce pod Warszawą zamieszkiwał 33-letni malarz pokojowy, Józef Gartner. Gartner często upijał się i w stanie nietrzeźwym znęcał się przedewszystkiem nad swoim 14-letnim wychowankiem, Mieczysławem Pellegrinim i jego młodszem rodzeństwem, oraz nad matką chłopca, a swoją kochanką, Aleksandrą Pellegrini, z którą żył od 6 lat. Chłopiec, nie mogąc nadal znosić tych cierpień, uplanował zbrodnię. Kiedy wczoraj Gartner przyszedł pijany do mieszkania, pobił chłopca i udał się na spoczynek. Mieczysław Pellegrini poszedł do sypialni i tam zarąbał siekierą swego prześladowcę. Chłopca aresztowano.

We wsi Pasków, w pow. błońskim pod Warszawą, 24-letni Władysław Pietraszek pasł krowy. Jedna z nich weszła na pastwisko, należące do właściciela folwarku Stanisława Hilina. Hilin, ujrzawszy obcą krowę na swojem pastwisku wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie w stronę pastucha. Jedna z kul trafiła Pietraszka w głowę. Ranny wkrótce zmarł. Ziemianina aresztowano i osadzono w areszcie w Grodzisku.

## Włochy usiłują porozumieć się z Anglją

BERLIN. 21.5. Do wiadomości nadchodzących z Paryża i Londynu o rzekomej gotowości Mussoliniego nawiązania porozumienia z W. Brytanją, czynniki tutejsze odnoszą się z największym sceptycyzmem. Wskazują tu, iż wysunięte rzekomo przez Mussoliniego propozycje nie są zbyt jasne. Gdy Mussolini wyraża gotowość wycofania pewnej części wojsk z Abisynji, uważać to należy za rzecz całkowicie naturalną. Co oznacza natomiast — zapytują w tutejszych sferach politycznych — zrzeczenie się ewentualnego tworzenia „armji wielkoabisyńskiej"? Z rezerwą przyjmuje się tu również wiadomości, iż w następstwie zdobycia Abisynji wpływy włoskie rozszerzają się również na Egipt a nawet Palestynę.

## Arabowie nie uznają angielskiej komisji śledczej

LONDYN. 21.5. Naczelny komitet arabski w Palestynie ogłosił odezwę, zawierającą sprawozdanie z rozmów jego przedstawicieli z Wysokim Komisarzem brytyjskim. Ze sprawozdania wynika, że przywódcy Arabów zajęli odmowne stanowisko wobec komisji królewskiej, która ma przeprowadzić śledztwo, celem wyjaśnienia przyczyn ostatnich zaburzeń. Naczelny komitet arabski stwierdza, że obecny strajk stanowi żywiołowy wyraz pragnień narodu arabskiego obrony własnego bytu przed niszczącą Arabów polityką żydowską siedziby narodowej. Arabowie zdecydowani są — oświadcza proklamacja — utrzymać strajk dopóki nie nastąpi radykalny zwrot w tej polityce, czego pierwszym dowodem musiałoby być wstrzymanie dopływu imigracji żydowskiej do Palestyny. Położenie obecne nie jest, zdaniem naczelnego komitetu arabskiego, stosownym powodem dla wszczynania śledztwa, lecz jedynie dla zmiany polityki.

Dziennik „Alliva", organ Muftiego, atakując proponowaną komisję królewską oświadcza, że ten projekt brytyjski pochodzi ze źródeł żydowskich i wypłynął za pośrednictwem Izby Lordów. Arabowie — oświadcza pismo — będą bojkotowali tę komisję i nie będą przed nią składali żadnych zeznań.

JEROZOLIMA. 21.5. Dziś na drodze z Jaffy do Jerozolimy doszło do starcia między oddziałem brytyjskim (żołnierzy szkockich) a Arabami. Jeden żołnierz został ranny. Arabowie strzelali do autobusu, w którym ranili 2 żydów.

## Zjazd Młodych Prawników w Wilnie

Wczoraj dnia 21 b. m. rozpoczął się w Wilnie XIV doroczny zjazd delegatów Związku Zrzeszeń Młodych Prawników Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd został wyjątkowo licznie obesłany, bo przybyło przeszło 200 delegatów, reprezentujących wszystkie zrzeszenia.

Przed południem odprawiono dla młodych pawników cichą Mszę św. w Ostrej Bramie, poczem czwórkami pomaszerowano na cmentarz Rossa, by przedefilować przed grobowcem z prochami Matki i sercem Marszałka Piłsudskiego. Rara naczelna Związku złożyła wieniec na grobowcu.

Popołudniu nastąpiło otwarcie zjazdu w auli kolumnowej U. S. B.

**Narodowcy!** Zamawiajcie broszurę p.t.: **„KWESTJA ŻYDOWSKA"** Cena 5 gr Wydana nakładem Referatu Propagandy Zarz. Okręg. S. N. w Wilnie
Broszura ukazała się Kupujcie po kilka egzempl rzy i rozdawajcie innym
ZARZ. OKR. S N., Wilno, Mostowa 1

# Sport

**WARSZAWA — NIEM. GÓRNY ŚLĄSK 1:0 (1:0)**

Dziś na stadjonie wojska polskiego rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacjami Warszawy i niem. Górnego Śląska. Zwyciężyli warszawianie 1:0 (1:0). Goście byli drużyną równą, dobrze zgraną, jednak bez wybitniejszych talentów, z wyjątkiem doskonałego bramkarza. Drużyna warszawska technicznie była lepszą. Na początku pierwszej połowy meczu drużyna warszawska znacznie przeważa. W 35 minucie Łysakowski strzela bramkę dla barw stolicy. Po przerwie gra była równorzędna i dopiero pod koniec meczu znów piłkarze warszawscy poważnie zagrażają bramce przeciwnika, jednak bez cyfrowego rezultatu.

**SENSACYJNY POJEDYNEK KUCHARSKI — NOJI**

W nadchodzącą niedzielę Pogoń organizuje we Lwowie międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, podczas których dojdzie najprawdopodobniej do sensacyjnego pojedynku na 2.000 m. między Noji a Kucharskim.

**WIELKIE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W POLSCE**

Polski związek lekkoatletyczny organizuje w dn. 22 i 23 sierpnia r.b., a więc już po igrzyskach olimpijskich, wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Na zawody te P. Z. L. A. zamierza zaprosić zawodników amerykańskich, japońskich, włoskich, węgierskich, fińskich i niemieckich. Obecnie powadzone są w tej sprawie pertraktacje z związkami danych krajów.

**GDZIE SIĘ ODBĘDZIE MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — BELGJA?**

Mecz lekkoatletyczny Polska — Belgja, który miał się odbyć w Krakowie dn. 21 czerwca, znalazł się ostatnio pod znakiem zapytania, ponieważ z jednej strony subwencja, obiecana na te zawody nie została jeszcze przyznana, a z drugiej strony okręg krakowski nie dał jeszcze ostatecznych wyjaśnień w sprawie urządzenia tych zawodów.

**KTO WYJEDZIE DO BUDAPESZTU?**

Polski związek lekkoatletyczny zamierza wysłać na międzynarodowe zawody w Budapeszcie w dn. 7 czerwca obok Noji, Sznajdra, Kucharskiego i Lokajskiego, także i Pławczyka. Wzamian za to czterej zawodnicy węgierscy przyjadą do Warszawy na zawody przedolimpijskie w dniach 28 i 29 czerwca. P. Z. L. oczekuje od związku węgierskiego ostatecznego potwierdzenia tej propozycji.

**PRZEDOLIMPIJSKA ELIMINACJA W CHODZIE Z UDZIAŁEM RF-KORDZISTY ŚWIATA**

Zarząd P. Z. L. A. postanowił, po porozumieniu się ze związkiem strzeleckim, zwrócić się do związku łotewskiego z zaproszeniem dla exrekordzisty świata w chodzie Dahlinsa, na zawody w chodzie 40 km. w Warszawie, dn. 14 czerwca przy udziale czołowych zawodników polskich, Bieregoweja, Geddjana, Prokopowicza i innych. Zawody te byłyby dla naszych zawodników ostateczną eliminacją przedolimpijską.

# Do Rzemieślników Chrześcijan

## wezwanie do Kalwarji na 24 maja 1936 r.

## Koledzy Rzemieślnicy!

Przed kilku laty wznowiliśmy starą 270-letnią tradycję rzemiosła wileńskiego — pielgrzymkę do Kalwarji.

Gdzież, jak nie tam lepszy nastrój, lepsza sposobność, by na **ŚWIĘTYCH DRÓŻKACH PAŃSKICH** skupić się i **WZNIEŚĆ KU BOGU SWE MODLITWY!**

Gdy zagrzmi orkiestra, gdy huknie z tysięcznych piersi rzemieślniczych **ŚWIĘTY BOŻE ŚWIĘTY MOCNY....** czyż nie poczujemy się silniejszymi, czyż wówczas wątpić jeszcze kto będzie, że **bez wiary — zagłada dobra,** pokoju, pracy, rzemiosła i nędza każdego z nas tylko czekać może.

Wszystkie Cechy nasze ze sztandarami gremjalnie biorą udział! Prócz tego zapraszamy wszystkich rzemieślników zrzeszonych i niezrzeszonych z rodzinami, przyjaciółmi i czeladzią na tę wielką ucztę duchową.

**Zbiórka w kościele św. Ducha w niedzielę 24 maja 1936 roku o godz. 7-ej rano Msza Święta, potem wymarsz.**

**Z BOGIEM!**
**KOMITET ORGANIZACYJNY.**

# Program pielgrzymki na Jasną Górę

Komitet Pielgrzymki na Jasną Górę komunikuje uczestnikom pielgrzymki:

Piątek g. 18.30 spowiedź w kościele św. Jana.

Sobota g. 8.30 Nabożeństwo i Komunja św. w kościele św. Jana; g. 14.30 zbiórka na dziedzińcu Piotra Skargi; g. 14.45 uroczyste pożegnanie pielgrzymki; g. 15.00 wymarsz na dworzec.

Uczestnicy proszeni są o przestrzeganie regulaminu i podporządkowanie się kierownikowi pociągu oraz kierownikom wagonów. Wagony będą oznaczone literami. Na karcie kontrolnej wskazana jest litera wagonu i przedziału. Uczestnicy po przybyciu na dworzec, zbierają się koło odpowiednio oznaczonych wagonów. Kierownicy wagonów wskazują miejsca jadącym w poszczególnych wagonach. Zgłoszanie ewentualnych próśb i reklamacyj składa się kierownikowi pociągu na ręce kierowników wagonów. W czasie postoju pociągu wysiadanie z wagonu jest dopuszczalne **tylko** za wiedzą kierownika wagonu.

Posiadacze kart uczestnictwa winni wpisać swój adres oraz je podpisać.

Szczegółowy program uroczystości na Jasnej Górze będzie doręczony uczestnikom w pociągu.

Uczestnicy pielgrzymki otrzymają w czasie podróży wstążki biało-amarantowe z napisem „Wilno", które należy umieścić w widocznem miejscu.

W niedzielę 24 b. m., w dniu ślubowania o g. 10.00 J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski odprawi nabożeństwo na intencję młodzieży akademickiej.

# Pogrzeb ś. p. prof. Jasińskiego

Dnia 20 b. m. odbył się pogrzeb ś. p. prof. dr. Wacława Jasińskiego, dyrektora kliniki dziecięcej U. S. B. w Wilnie.

Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Jana, celebrowanem w asyście duchowieństwa przez ks. prof. dr. Ignacego Świrskiego, żegnali zmarłego na dziedzińcu uniwersyteckim im. Piotra Skargi serdecznemi przemówieniami rektor U. S. B. prof. Staniewicz, dziekan wydziału lekarskiego prof. Michejda, przedstawiciel uniwersytetu poznańskiego prorektor Jonscher, imien. polskiego t-wa pedjatrycznego dr. Kopeć, im. szpitala Anny i Marji w Łodzi dr. Mogilnicki, im. wileńskiego t-wa lekarskiego prof. Abramowicz, im. pracowników kliniki dziecięcej U. S. B. docentka Marynowska i imieniem młodzieży akademickiej student 5-go roku medycyny. Wszyscy mówcy podkreślali wielką dobroć zmarłego i jego zasługi dla ojczyzny, nauki i społeczeństwa.

Od kościoła św. Jana na cmentarz Rossa nieśli trumnę profesorowie, lekarze i studenci na swych barkach. Wśród 37 wieńców były od senatu U. S. B. 5 z Warszawy i t. d. Ulice miasta, przez które kroczył kondukt pogrzebowy, zaległy tłumy ludności, oddając ostatni hołd zmarłemu.

Pogrzeb odbył się z honorami wojskowemi.

## Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance. Pierwszy gościnny występ Stefana Jaracza.** Dziś, o godz. 8.30 wiecz odbędzie się pierwszy gościnny występ Warszawskiego Teatru Ateneum. Dana będzie sztuka W. O. Somina „Zamach", w której rolę główną kreuje Stefan Jaracz. Partnerką jego będzie Stanisława Perzanowska. Ceny miejsc specjalne. Zniżki i kupony nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiań „Lutnia", zaś od godz. 5-ej popoł. w kasie teatru na Pohulance.

— **Otwarcie Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Jutro, o godz. 8 m. 15 wiecz. nastąpi otwarcie Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyskim. Na inaugurację dana będzie lekka komedja w 3-ch aktach E. L. Huxley'a p. t. „Wiosenne porządki" z E. Wieczorkowską i W. Ściborem w rolach głównych.

— **Pierwsza popołudniówka w Teatrze Letnim.** W niedzielę dn. 24.V o godz. 1-ej odbędzie się pierwsza popołudniówka w Teatrze Letnim. Dana będzie doskonała sztuka Fodora „Matura". Ceny propagundowe.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Występy J. Kulczyckiej.** Dziś „Carewicz" op. Lehara.

— **„Na Kalady" na poranku w „Lutni".** Niedzielny poranek w „Lutni" wypełni obrazek ludowy z r. 1877 **ze śpiewami i tańcami** „Na Kalady" w opracowaniu Z. Nagrodzkiego. Reżyserję prowadzi W. Drążkowski. Rzecz dzieje się w okolicy Zułowa. Wykonawcami będzie młodzież gimnazjów im. Czartoryskiego i A. Mickiewicza, Ceny propagandowe.

## Polskie Radjo Wilno

**Piątek, dnia 22 maja 1936 roku.**

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. iGełda rolnicza. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. Audycja dla poborowych. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Audycja dla szkół. 12.40: Muzyka salonowa. 13.10: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15: Z rynku pracy. 13.20: Muzyka poranna. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji 15.30: Pogadanka dla chorych. 16.15: Koncert. 16.45: Audycja dla dzieci starszych. 17.00: Minuta poezji. 17.20: Recital fortepianowy. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Chór Juranda śpiewa. 18.40: Płyty. 19.00: Ze spraw litewskich. 19.10. „Przedniówek i carskie ruble" pog. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiadomości sportowe. 19.40: Wywiad z ok. jubileuszu Klubu sportowego „Wisła". 19.50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00: Koncert symfoniczny. W przerwie Dziennik wieczorny. Obrazek Polski współczesnej. 22.30: Skrzynka techniczna. 22.45: Wiad. met. 22.50: Muzyka taneczna.

**U kobiet cierpiących od lat na zaparcie** daje 1/4 szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa** co wieczór i zrana znakomite wyniki. Zalecana przez lekarzy.

## Burza gradowa

Wczoraj nad gminą twerecką przeszła burza gradowa.

Na szczęście grad, który był dość wielkich rozmiarów nie wyrządził żadnej szkody rolnikom. (h)

# Doktor (h. c.) Michał Brensztejn

Współczesnym zacnym oddać cześć,
To jakby cześć Bożej prawicy.
**C. Norwid.**

Kulturalne Wilno święci dziś wyjątkowo miłą uroczystość: Uniwersytet nasz nadaje tytuł doktora nauk humanistycznych honoris causa Michałowi Eustachemu Brensztejnowi, powszechnie i zaszczytnie znanemu Kustoszowi Bibljoteki Uniwersyteckiej i Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Któż w Wilnie niezna Brensztejna? Kto nie widuje jego skromnej, a tak charakterystycznej postaci na ulicach Wilna, ale najczęściej w Bibljotece i na rozmaitych naukowych posiedzeniach? Któż wreszcie ze starszych Wilna obywateli nie pamięta go z czasów wojny i przedwojennych? Ale o tem potem. Teraz spróbujmy zarysować objektywną sylwetkę zasłużonego pracownika naukowego i przypomnieć te jego zasługi, które obecnie zostają uwieńczone w taki szczególny sposób.

Michał Brensztejn przyszedł na świat 2 paźdz. 1874 r. w Tekszach na Żmudzi, jako jedyny syn Konstantego, pułkownika gwardji, i Melanji z Marczewskich. Wychowywał się narazie w Telszech i w Warszawie, poczem, po zgonie matki, został oddany przez babkę, Monikę Marczewską, do szkoły realnej w Wilnie (gmach przy pl. Ś-to Jerskim, gdzie obecnie gimn. Czartoryskiego).

Aliści, w r. 1893, będąc zagrożony gruźlicą, Brensztejn udaje się do Zakopanego, gdzie z małemi przerwami, pozostaje do r. 1900. Zbliża się tu do Piotra Chmielowskiego, Stanisława Witkiewicza i Franciszka Piekosińskiego, którzy w sposób decydujący wpływają na kierunek zainteresowań młodzieńca. Toteż od r. 1893 Michał Brensztejn zaczyna interesować się archeologją i numizmatyką i od tego roku ogłasza po rozmaitych pismach swe prace, narazie drobne. Dojeżdża też z Zakopanego do Krakowa, gdzie studjuje na Uniwersytecie.

W r. 1900 wraca do rodzinnych Telsz i osiada na Żmudzi, gruntownie poznając nietylko język litewski, ale też tamte stosunki polityczne, społeczne, etniczne i kulturalne. Przez cały czas współpracując po rozmaitych pismach, szczególnie się zbliża z powstającą w r. 1905 prasą wileńską polską; w **Kurjerze Litewskim** (później **Wileńskim**) pracuje aż do r. 1915.

W r. 1910 na jesieni przyjeżdża na stałe do Wilna, trudniąc się tu narazie przeważnie pracą dziennikarską, nie zaniedbując jednak zresztą i dziedziny naukowej, oraz biorąc żywy udział w życiu kulturalnem i towarzyskiem Wilna, przedewszystkiem wspierając swą wiedzą i doświadczeniem młode Tow. Przyjaciół Nauk. Za pierwszego pobytu tu bolszewików zostaje aresztowany dn. 13 marca 1919 i osadzony w więzieniu. Uzyskuje wolność 20 kwietnia t. r. w pamiętną dla Wilna noc Zmartwychwstania Pańskiego. Niebawem zostaje bibljotekarzem w Bibljotece U. S. B., oraz, od r. 1927, Kustoszem w TPN, wkrótce też członkiem honorowym tegoż T-wa. Oddawna prowadząc zbiory numizmatyczne i etnograficzne, ofiaruje te pierwsze Tow. Numizmatyczno - Archeologicznemu w Krakowie, drugie Muzeum Etnograficznemu w Warszawie, nie zaniedbując wciąż pracy tak w tych dziedzinach, jako też najogólniej nad historją kultury na Ziemiach Wschodnich Rzplitej. Ogłasza też rezultaty swych poszukiwań drukiem.

Razem Brensztejn może się poszczycić 275 pracami drukowanemi, z których, rzecz jasna, możemy tu wspomnieć tylko o najważniejszych. Są to: 1) Zarys dziejów ludwisarstwa na Litwie (1924). Jest to praca, oparta na własnych gruntownych poszukiwaniach, w szczególności na znajomości kilkuset dzwonów w całym kraju. Poszukiwań tych swoich Brensztejn o mało nie przypłacił w r. 1913 życiem, gdyż mała drewniana dzwonnica w Siadach (niedaleko Możejek) runęła wraz z dzwonem, grzebiąc pod gruzami niefortunnego badacza.

2) Dzieje Bibljoteki Uniwersyt. w Wilnie, 1922.

3) Rys działalności A. H. Kirkora, 1930.

4) Sylwetka D. Paszkiewicza i omówienie jego działalności pisarskiej, 1934.

Nietylko te, ale też wszystkie inne prace Brensztejna, stanowią poważne pozycje naukowe, odznaczają się poprawną metodą, ścisłością badań i rzetelnością urodzonego naukowca. Brensztejn nigdy nie goni za czczym efektem publicystycznym i woli raczej narazić się na zarzut suchości, niż coś „zaokrąglić", jak to się często zdarza badaczom mniej sumiennym.

W czasach dzisiejszych Brensztejn trudni się poważnie bibljografją, ogłaszając perjodycznie wyniki swych studjów. N. p. pracuje nad bibljografją przekładów z literatury poskiej na język litewski. Współpracuje też gorliwie **w Słowniku biograficznym,** wychodzącym od roku w Krakowie.

W stosunku do kultury litewskiej jest Brensztejn jakgdyby jej ambasadorem w Polsce, nie stosując jednak, rzecz jasna, żadnej tendencji politycznej i służąc nauce objektywnej. W jej to imieniu napiętnował Brensztejn przed paru laty stosowanie tendencyj politycznych w przekładach z Mickiewicza przez Michała Biržyszkę. Obraz współczesnej kultury litewskiej odmalował Brensztejn przed paru laty nader umiejętnie i dokładnie **w Nauce Polskiej.**

---

Oto mamy w skrócie całokształt twórczości naukowej Michała Brensztejna. Dobrze zasłużył się on polskiej kulturze na wschodnich ziemiach Polski. Skala tych zasług uwypukli się jeszcze wyraźniej, gdy zdamy sobie sprawę, że teren pracy Brensztejna leżał do r. 1905 odłogiem, a właściwie dopiero dziś zaczyna dorównywać innym Ziemiom Rzplitej. Przez długi, bardzo długi czas, Brensztejn był tu jednym z nielicznych pracowników naukowych polskich, jednym z tak nielicznych, że bodaj ich wszystkich razem dałoby się zliczyć na palcach jednej ręki.

---

Ale sylwetka Brensztejna nie byłaby zupełna, gdybym pominął tu jego działalność poza — naukową.

Wszakże Brensztejn był i jest jednym z najgorliwszych członków T-wa Szubrawców, kontynuatorów Szubrawców z przed stu kilkunastu lat. Brensztejn kiedyś słynął z dowcipu i był współautorem tekstów t. zw. **Achów** wileńskich. Jeszcze dziś co za miły zeń rozmówca! Ileż barwnych spostrzeżeń, sylwetek, epizodów przewija się przez jego wspomnienia! Jakże też byłoby pożądane, by je spisał! Toć całe Wilno by ożyło! Brensztejn grywał przecież z talentem na scenach amatorskich Wilna, pisywał w naszym **Dzienniku** arcy-dowcipne felietony pod pseudonimem d-ra Sardynki! (tak, tak, panie doktorze, nomen-omen!) A podczas wojny, czy nie pamiętacie Haparandy, owych konwentyków u Zielonego Sztrala, gdzie osią rozmów bywał Brensztejn właśnie!

Ale i tak czegoś brak powyższej sylwetce doktora Brensztejna. Czyż można tu nie wspomnieć o przezacnej jego małżonce, Pani Jadwidze z Andrzejewskich, jednej z najczcigodniejszych pań wileńskich, kierowniczce, organizatorce i opiekunce przytułków i ochron wileńskich, której setki i tysiące biednych dzieci zawdzięcza swe życie fizyczne i duchowe. Toć gdyby nie jej mądra silna i miłosna ręka, kto wie, czybyśmy dziś mogli oglądać pana Michała w swem gronie, gdyż przecież nigdy on się żelaznem zdrowiem nie odznaczał.

•

Wreszcie słówko wspomnień osobistych. Poznałem Brensztejna temu lat 25 przeszło. Było to we wrześniu 1910. Ujrzałem p. Michała w towarzystwie Stanisława Kościałkowskiego na ul. Małej Pohulance w pobliżu domu śp. Zenona Giecewicza. Nie znałem ich obu.. Pp. Brensztejnowie właśnie przybyli do Wilna i szukali mieszkania. Prof. Kościałkowski, jak zawsze uczynny, pomagał im w tem. Ja byłem w tej samej sytuacji, bo właśnie się w Wilnie osiedlałem.

Wtedy obu tych panów poznałem i odtąd skojarzyłem ich w swej wyobraźni. Acz bardzo pod wielu względami różni, bliscy są oni sobie przez prawość charakterów i wrodzoną skromność, przez sumienność naukową i gorące umiłowanie naszego kraju, tak w doli, jak — zwłaszcza — w niedoli.

Wiem, że obaj przyjmą wdzięcznem sercem to połączenie ich obu w moich wspomnieniach. Toteż tym akordem zamykam ten rys życia i zasług doktora Michała Brensztejna.

**Stanisław Cywiński.**

# MARSZ POKOLENIA

Byliśmy niedawno świadkami zajść na politechnice warszawskiej, które niebawem przeniosły się na ulicę, gdzie komunistyczno - żydowskie bojówki napadały i biły pojedyńczych studentów.

W ciągu kilku dni większego nasilenia tych napadów studenci-Polacy, nie chcąc zdjąć odznak korporacyjnych i mieczyków Chrobrego, musieli ukazywać się na ulicy po kilku, inaczej bowiem, w stolicy własnego państwa, byli napastowani przez obcych.

Prasa żydowska, lewicowa i sanacyjna, skorzystała raz jeszcze z okazji, aby obrzucić młodzież narodową stekiem wyzwisk, zarzucić niesforność, i „dziki antysemityzm" oraz oskarżyć o szerzenie zamętu na terenie szkół akademickich.

Tymczasem specjalna komisja dyscyplinarna, prowadząca śledztwo w sprawie zajść na politechnice, ukończyła swoją pracę. Zwolniła ona od winy i kary wszystkich pociągniętych do odpowiedzialności studentów - narodowców, uznając, iż zostali oni sprowokowani przez przysłaną z miasta na teren politechniki bojówkę żydowsko - komunistyczną. Natomiast ukarała studentów komunistów, socjalistów i Żydów, z których ośmiu, w tem czterech Żydów, zawiesiła, ustalając tem samem, kto był naprawdę winien.

Oddawna stało się już zwyczajem kół należących do przeciwników ruchu narodowego, przedstawiać naszą młodzież akademicką w jak najgorszem świetle. Dzieje się to dlatego, że młodzież w olbrzymiej swej większosci jest nastrojona narodowo i antysemicko, tymczasem nacjonalizm i antysemityzm uznane zostały w naszych stosunkach politycznych za zjawiska „antypaństwowe" i „antyspołeczne".

Temu należy przypisać, że nasza młodzież akademicka, począwszy od głośnych reform braci Jędrzejewiczów, aż do chwili obecnej, znajduje się w ciężkiej walce i raz po raz popada w duże życiowe trudności. Wprawdzie społeczeństwo polskie stara się wynagrodzić jej, wyrazami najszczerszej sympatji i uznania wszystkie te trudności, mimo to jednak, sytuacja, w jakiej się młodzież polska znajduje, jest w najwyższym stopniu nienormalna.

Ta nienormalność położenia tyczy się nietylko młodzieży. Tyczy się ona całego społeczeństwa, państwa, narodu. Prowadzi się tu bowiem walkę z tą częścią społeczeństwa, która jest jego najbliższą przyszłością. Walczy się z pokoleniem, które w niedługim czasie, naturalnym biegiem rzeczy stanie się wyrazicielem dążeń narodu, realizatorem jego celów, obrońcą jego interesów. Walczy się z przyszłą inteligencją kraju, powołaną z natury rzeczy do jego organizacji, walczy się z przyszłymi kierownikami naszego życia zbiorowego, we wszystkich jego dziedzinach, walczy się również z przyszłymi oficerami armji narodowej na wypadek wojny, walczy się słowem, z przyszłą Polską.

W imię czego prowadzi się tę walkę? Przecież młodzież polska pod wielu względami przewyższa młodzież innych krajów. Pomimo dużych trudności, w jakich się znajduje, zachowała ona wiele idealizmu i ducha ofiary. Trwając przy sztandarze narodowym, nie ulega ona w takim stopniu, niż gdzieindziej, komunizmowi i innym rozkładowym wytworom ducha żydowskiego. Jest dzielna, patrjotyczna, pełna zapału i wiary w wielką przyszłość Polski.

Komu jest potrzebna walka z tak cennemi wartościami i cechami pokolenia, któremu w ręce za lat kilkanaście złożymy losy kraju? W czyim interesie leży złamanie i zniszczenie moralne tego pokolenia, wypaczenie jego charakteru, zarażenie go duchem goryczy, zniechęcenia i obojętności na sprawę publiczną?

Napewno nie tym, którym leży na sercu utrwalenie podstaw bytu narodu, wzmocnienie państwa i wielkości Polski. Potrzebna ona jest natomiast tym wszystkim, których interes już to rasowy, już to grupowy, koteryjny, nie godzi się z programem Wielkiej Polski i sprzeczny jest z zasadą zorganizowanego, świadomego swych celów narodu.

Szczęściem, młodzież polska jest znacznie mocniejsza, niż sądzą jej przeciwnicy. Znalazła ona już swoją drogę i po niej, pomimo przeszkód, pójdzie. Ten marsz całego pokolenia, uciążliwy, odbywający się w ciężkiej walce i bojach, prowadzi do wielkiego celu: polskiego państwa narodowego.

# O pokój w Europie

Dla wszystkich jest już dziś rzeczą zupełnie jasną, że system polityczny ustalony w Europie po ostatniej wojnie, przechodzi głęboki i zasadniczy kryzys. Ideologja, panująca podczas konferencji pokojowej w Paryżu i przenikająca podpisane w r. 1919 traktaty, nie wytrzymała próby czasu i doświadczenia politycznego. Okazało się, że nie można na niej oprzeć pokojowego współżycia narodów europejskich.

Instytucją, która tę ideologję miała reprezentować i wcielać w życie, jest genewska Liga Narodów. **Źródłem i kolebką tej ideologji były loże masońskie.** Te zasady, które Wielka Rewolucja wprowadziła w życie wewnętrzne narodów europejskich, miała Liga Narodów wprowadzić w życie międzynarodowe.

Zasady, będące emanacją doktryny, czy jeśli kto chce, wiary masońskiej, nie wytrzymały próby życia. Nie można na nich oprzeć współżycia ani między jednostkami w obrębie jednego narodu, ani między narodami zamieszkałemi na naszym kontynencie. Widzą to już sami twórcy organizacji międzynarodowej, mającej swą siedzibę w Genewie i zastanawiają się nad gruntowną reformą Ligi Narodów. Chcą, nie wyrzekając się owych „nieśmiertelnych zasad", naprawić Ligę i tchnąć w nią nowe życie.

Zadanie to wydaje się nam niewykonalne, bo choroba Ligi wynika właśnie stąd, że u jej podstaw jest fałszywa ideologja.

Organizacja genewska, jeśli ma istnieć, musi się oprzeć na konkretnej podstawie istniejącej rzeczywistości, musi mieć określone i wykonalne zadania, musi sobie stawiać cele możliwe do osiągnięcia.

Jeśli wyjść z założenia powyższego, to nie może ona przedewszystkiem obejmować państw całego świata, bo wówczas zakres jej pracy jest zbyt obszerny, a podstawy tej pracy bardzo ograniczone, a cele ogólnikowe i mgliste. Nieobecność zresztą w Lidze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Japonji sprawia, że Liga **de facto** nie jest organizacją światową.

Życie samo sprawiło, że w istocie rzeczy jest Liga instytucją europejską. Trzeba tedy poddać się wskazaniom i wymogom życia. Liga może mieć — zdaniem naszem — sens tylko wówczas, jeśli będzie organizacją państw europejskich.

To wszakże nie wystarcza. Musi ona **służyć wspólnym interesom tych państw.** Stwierdzenie tego faktu nie wyczerpuje zagadnienia, bo te wspólne interesy w różny sposób są określane. Ideolodzy Ligi takiej, jaka powstała po wojnie, za taki wspólny interes uważają utrzymanie pokoju i ugruntowanie sprawiedliwości międzynarodowej. Zdaniem naszem, są to ogólniki, które nic nie mówią i w które można włożyć treść bardzo różnorodną.

Tymczasem, jeśli przejść na grunt realny, to trzeba stwierdzić, że Europa jest bardzo konkretną i wyraźną formacją, urobioną przez dzieje. Narody europejskie wyrosły ze wspólnego pnia kultury starożytnej i rozwijały się pod wpływem Kościoła katolickiego i szeregu czynników historycznych, które na nie działały. W wiekach średnich stanowiła Europa wyraźną i jednolitą całość; różniczkowanie, jakie później nastąpiło i jakie jest w toku dziś jeszcze, nie zniweczyło cech, które decydują o tem, że narody europejskie mają wiele wspólnego, że są piastunami kultury i cywilizacji, która wyrasta z jednego pnia.

Kryzys, jaki obecnie przeżywamy, jest przedewszystkiem kryzysem europejskim, wynika on z zachwiania się prymatu Europy w świecie. To zachwianie się zaś jest następstwem nietylko rozwoju stosunków gospodarczych, lecz także przesilenia w dziedzinie pojęć moralnych i życia społecznego. Jeśli tedy ludy rasy białej mają zachować swą pozycję w świecie, jeśli mają uratować od rozkładu kulturę i cywilizację, których są twórcami, to muszą odzyskać **swe stanowisko polityczne** w świecie. I tu otwiera się pole działania dla Ligi państw europejskich.

Liga taka wszelako nie może być oparta na ideologji, której słabość wykazało doświadczenie ostatniego piętnastolecia, na ideologji masońskiej. Musi to być organizacja państw będących historycznym wytworem kilku tysiącleci dziejów Europy.

W naszem pojęciu może zapewnić narodom europejskim nawrót do dobrej tradycji, oraz nawiązanie przerwanej nici rozwoju kultury i cywilizacji europejskiej li tylko zwycięstwo prądu narodowego wśród narodów naszego kontynentu. Tylko państwa narodowe, będące wiernym wyrazem dążeń historycznych narodów europejskich, mogą przeprowadzić reformę Ligi i dać jej działalności realne podstawy.

Tylko tak pojęta Liga Narodów może być narzędziem pokoju w Europie. Sądzimy bowiem, że w imię obrony swych interesów wspólnych — interesów europejskich — muszą państwa naszego kontynentu dążyć do zapewnienia na długo pokojowego między sobą współżycia. Polityka realna na rzecz pokoju może być prowadzona li tylko w imię realnych interesów wspólnych, a więc nie w imię ogólnikowych, abstrakcyjnych haseł.

*S. K.*

# Panu Rzymowskiemu w odpowiedzi

Pan Rzymowski wystąpił w „Kurjerze Porannym" z artykułem, poświęconym mojej książce „Tragizm losów Polski", a zatytułowanym „Paszkwil na Polskę".

Wprawdzie niema potrzeby nadawać wystąpieniom p. Rzymowskiego, jak i samej osobie autora, wagi, jakiej nie posiadają. Mimo to, na wystąpienie to należy się — nie p. Rzymowskiemu, ale ogółowi czytelniczemu — parę słów odpowiedzi.

Pan Rzymowski odmawia mi „elementarnego choćby patrjotyzmu", gdyż rzekomo przekreślam „metrykę narodzin (naszego odbudowanego państwa) z krwi żołnierskiej naszych ojców i dziadów".

Moich krewnych i przodków nie brak było ani w pochodach napoleońskich, ani w wydarzeniach nocy belwederskiej, ani na polach Grochowa, ani w wypadkach wielkopolskich 1848 roku, ani na pobojowiskach Małogoszczy. Ja sam, jako ochotnik siedemnastoletni, byłem ranny nad Wkrą. O tem, jakie znaczenie ma krew żołnierska dla wielkości i siły Ojczyzny, pouczeń od p. Rzymowskiego nie potrzebuję. Ale właśnie dlatego, że zarówno osobiście, jak jako członek zbiorowości czy to rodzinnej, czy też organizacyjno - politycznej, nie mam sobie pod tym względem nic do wyrzucenia, mogę sobie pozwolić na to, by na najrozmaitsze w nowszych dziejach Polski „czyny zbrojne" spojrzeć krytycznie i ocenić ich istotną dla naszego kraju wartość.

Niezależność i potęga państwa zależne są nie od samego tylko wysiłku zbrojnego, ale od dwóch rzeczy, mających wagę jednakową: od wysiłków zbrojnych i od mądrej polityki. Zła polityka potrafi nieraz owoce najwspanialszych wysiłków zbrojnych zmarnować — albo sam wysiłek zbrojny skierować na fałszywy, szkodliwy dla narodu tor. Tak samo, jak brak skutecznego poparcia zbrojnego, potrafi nieraz obrócić w niwecz owoce najświetniejszej polityki.

Ogłosiłem szereg faktów i dokumentów, stawiających w ujemnem świetle — jako szkodliwe dla Polski — wiele czynów zbrojnych i wiele pociągnięć politycznych, w naszej nowej i najnowszej historji. Tym, którym poglądy moje nie trafiają do przekonania, proponuję, by spróbowali wykazać, że ten lub ów podany przezemnie fakt jest nieprawdziwy, że ten lub ów ogłoszony przezemnie dokument lub cytata, są nieautentyczne, albo, że wyciągane przezemnie z tych faktów i dokumentów wnioski są nielogiczne, czy też jednostronne. Gołosłownemi jednak frazesami i wymyślaniem niczego się tu nie osiągnie.

Zwłaszcza, gdy się występuje z atakiem przeciwko mym tezom, nie zadawszy sobie najpierw trudu przeczytania samej mojej książki. Że jej p. Rzymowski nie przeczytał, wnoszę z przeinaczeń jej treści w jego artykule.

Pisze on np., że według mnie, „z inspiracji żydowsko - masońskiej narodziły się... Legjony Dąbrowskiego", podczas gdy napisałem czarno na białem o całej akcji polskiej pronapoleońskiej słowa następujące: „Czy była to polityka z polskiego stanowiska słuszna? Należy zaraz na wstępie oświadczyć: tak jest! Przez cały długi okres od drugiej połowy wieku XVIII do końca wieku XIX był to jedyny moment dziejowy, gdy osiągnął w Polsce przewagę i zdołał losami narodu pokierować kierunek polityczny trafny".

Pisze, że według mnie, „pod dyktando żydowskie dźwięczała harfa naszych wieszczów", podczas gdy napisałem: „Nie wpadajmy zresztą w przesadę i nie twierdźmy, że upadek ten był większy, niż był w istocie. Był to upadek polityczny, — było to wyrwanie steru polityki narodowej z rąk narodu. Ale nie był to, naogół, wszechstronny upadek narodu samego". I dalej piszę, jako o dowodzie żywotności narodu, m. in. i o rozkwicie naszej literatury narodowej w XIX wieku.

Pomawia mnie o uprawianie apoteozy gen. Józefa Hallera, podczas gdy spotkałem się z zarzutami, że dokonałem właśnie czegoś w rodzaju „odbronzowienia" jego legendy. I tak dalej.

Pan Rzymowski nazywa mą książkę „paszkwilem na Polskę" i twierdzi, że „u podstaw tej doktryny czai się przeświadczenie, że Polacy są jakimiś parjasami ludzkości, nie mającymi ani krzty samodzielności, że mogą nimi bezspornie i samowładnie rządzić żydowskie lub masońskie komórki".

Niema narodu, któryby nie przeżywał kiedyś chwil osłabienia i upadku. Odważne spojrzenie w oczy rzeczywistości i oddzielenie w poglądzie na swój naród, na jego historję, na jego teraźniejszość i przeszłość tego, co jest tytułem do dumy narodowej, od tego, co jest chwilowym przejawem narodowej słabości — nie jest „paszkwilem" na swoją Ojczyznę, ale jest wynikiem wiary w jej wielkość, wiary, która nie obawia się prawdy i nie potrzebuje samoodurzania się frazesami fałszywych legend.

Każdy, kto moją książkę uważnie przeczyta, przyzna, że narodziła się ona z przekonania o — rzeczywistej, nie blagowanej, — wielkości Polski. Polski Chrobrych, Krzywoustych, Łokietków, Jagiełłów, Jagiellończyków, Batorych, Sobieskich, Polski Psiego Pola, Głogowa, Lignicy, Płowiec, Grunwaldu, Kircholmu, Kłuszyna, Chocimia, Wiednia, obrony Lwowa, bitwy o Wisłę, Polski unij w Horodle i w Lublinie, Polski traktatów w Budziszynie, w Toruniu i w Wersalu, Polski tysiącletniej od Piastów po Dmowskiego.

Jeśli nie rozumieją tego panowie Rzymowscy, — wynika to z tego, że obce im jest rzeczywiste poczucie wielkości swej Ojczyzny.

*JĘDRZEJ GIERTYCH*

# PRZEGLĄD PRASY

## PO ZMIANIE RZĄDU

Na naczelnych miejscach pism sanacyjnych znajduje się przemówienie premjera Składkowskiego do b. żołnierzy 5 pułku Legjonów. Zaczyna się ono od słów: Przyszedłem tu wam zameldować, że z rozkazu P. Prezydenta i gen. Rydza - Śmigłego, zostałem premjerem". Nie wiadomo, czem się tłumaczy ogłoszenie tej mowy: czy chęcią wsparcia rządu autorytetem Generalnego Inspektora, czy też chęcią obarczenia Gen. Inspektora odpowiedzialnością za czyny nowego rządu. Dziwne, że prasa sanacyjna nie zdaje sobie sprawy z ryzyka takiego stawiania sprawy.

„Robotnik", omawiając nieżyciowość obecnej konstytucji i fikcyjność oficjalnego życia politycznego w związku z nominacją nowego rządu, pisze, że jest jeszcze z sytuacji obecnej

„wyjście rozsądne, mądre i państwowe politycznie:

1) pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze;

2) na tej podstawie nowe wybory, uczciwe i swobodne.

Polska pokazałaby wtedy prawdziwe swoje oblicze".

Pięcioprzymiotnikowe, uczciwe wybory wykazałyby, iż system sanacyjny nie ma oparcia w społeczeństwie, ale jeszcze nie zadecydowałyby o zmianie systemu.

Obóz narodowy swą akcją organizacyjną i propagandą stwarza warunki nietylko dla likwidacji obecnego systemu, ale i dla zastąpienia go systemem nowym. Nie wystarczy bowiem ograniczać się do walki z tem co jest, w nadziei, że przyszłość sama się ułoży. Nie można prowadzić narodu do walki w imię hasła negatywnego.

## ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW W PALESTYNIE

W Palestynie jest coraz gorzej. Arabowie ze zdumiewającą solidarnością i wytrwałością prowadzą walkę przeciw immigracji Żydów. Dotąd jednak prasa żydowska nie zdaje sobie sprawy z charakteru tej walki. Nie rozumie, że chodzi tu o walkę narodu arabskiego w obronie swej ojczyzny. Np. „Nasz Przegląd" pisze o Arabach, wzgl. o arabskich obszarnikach, że

„istotną przyczyną ich nienawiści ku sjonizmowi jest zawiść i strach przed nowoczesną cywilizacją, która doprowadzić winna do socjalnej emanacji fellachów dzięki współżyciu... żydowskich i arabskich robotników we wspólnych organizacjach zawodowych".

Poco się łudzić takiemi fikcjami? „Times" słusznie pisze, że na immigracji Żydów i zakupie ziemi korzystają przedewszystkiem obszarnicy. Żadnych wspólnych organizacyj zawodowych arabsko - żydowskich w Palestynie niema, a Żydzi w możliwie najszerszym zakresie przeprowadzają w swych kolonjach i przedsiębiorstwach bojkot najemnej pracy arabskiej.

Dziś c a ł a ludność arabska zwraca się przeciw sjonistom. Jest to wynik bezwzględnej, niezręcznej, nieraz wprost prowokacyjnej wobec Arabów polityki Agencji Żydowskiej. Agencja licząc wyłącznie na siłę wojskową Anglji, nie umiała i nie chciała dojść do porozumienia z jakimś odłamem ludności arabskiej. Owi obszarnicy, zarabiający na immigracji, byli przecież wybornym elementem do stworzenia partji ugodowej. Agencja swem stanowiskiem wpędziła i ich do skrajnej opozycji.

## HANDEL ZIEMIĄ W SOWIETACH

W „Gaz. Polskiej" informuje p. Otmar o walce chłopów w Sowietach o indywidualne władanie ziemią. M. in. chłopi uprawiaja masowy handel ziemią. Tak np. „Prawda" przytacza

„w autonomicznej republice mołdawskiej 15 konkretnych wypadków sprzedaży ziemi ornej, sadów owocowych, pastwisk, winnic i zagród, przyczem zarówno nabywcami, jak sprzedawcami, były nietylko kolektywy, lecz także całkiem prywatni obywatele. Przy okazji dowiadujemy się, że zarządy kolektywów i rady wiejskie sprzedawały „indywidualne zagrody" chłopów, zalegających z podatkami ; że tego rodzaju akty sprzedaży były urzędowo zatwierdzone przez władze lokalne.

Oczywiście władze zapowiadają bardzo surowe represje i Sowiety będą niebawem widownią nowej fali masowych chłopskich procesów sądowych na tle handlu ziemią".

# Epitaphium... czy oskarżenie?

## Na marginesie sztuki L. H. Morstina: „Misterjum nocy majowej"

W rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego wystawił teatr krakowski, jedyny w tym dniu czynny teatr w Polsce, dwuaktowy dramat z prologiem L. H. Morstina p. t. „Misterjum nocy majowej." Jako utwór okolicznościowy nie zasługiwałby może na większą uwagę, gdyby nie to, że autor w związku z rozpamiętywaną rocznicą usiłował dać przekrój „rzeczywistej rzeczywistości", który to przekrój jest właściwie śmiałą krytyką obozu pomajowego. Sztuka, mająca być apoteozą stała się, mimo całego kultu autora dla osoby Marszałka, jednem wielkiem oskarżeniem które, gdy mówić o Polsce, staje się nietylko bolesne lecz chwilami niesmaczne... By nie być gołosłownym — parę cytatów. Maszkara — Stańczyk rzuca w ostatniej odsłonie takie słowa:

Polska to są umarli

Żywych zagryzą wszy!...

albo:

albo: Polska jest wielkim koszmarem... a potem idą słowa przekleństwa pod adresem tych **pigmejów i epigonów, którzy ból i sławę Polski będą zamieniać na drobne** i wykorzystywać **dla siebie...**

Utwór składa się z trzech odsłon. Pierwsza rozgrywa się pod Belwederem w chwili śmierci Marszałka. Zbierają się tam duchy żołnierzy i bojowników różnych epok od husarza po legjonistę i bojowca — konspiratora i przyjmują do swego grona ducha zmarłego. Pod koniec, w chwili śmierci, zjawiają się: Nike Nocy Listopadowej i Nike Nocy Majowej — pierwsza jako symbol śmierci, druga jako symbol życia narodu... Ta druga kończy prolog gromkiem: Żyję!... Jakże ten okrzyk kłóci się z wyżej przytoczonemi defetystycznemi powiedzeniami Maszkary — Stańczyka że... Polska to są umarli... że Polska jest wielkim koszmarem...? Odsłona druga: pierwszy akt dramatu przenosi widza do starego dworu, gdzieś w Sandomierskie. Dziedzic, ksiądz i nauczyciel rozprawiają o nędzy wsi... ksiądz nie ma sumienia prawić parafjanom o niebie, gdy na ziemi... mają we własnej wsi piekło nędzy, nauczyciel opowiada o tem, jak to dzieci w szkole z głodu i nędzy nie mogą myśleć i mdleją...

Zadowolony jest tylko ze stanowiska swego i swych współwyznawców w Polsce... Żyd — Mosiek, który nie ma słów zachwytu nad tem, co Żydom dał w Polsce zmarły... „Das war ein Mann! — mówi Mosiek... **To zestawienie nędzy wsi polskiej i zadowolenia Żyda w Polsce, ma swoją wymowę...** —

I jeszcze jeden bolesny moment. Przebywający we dworze „gość z miasta", mówiąc o sobie jako przedstawicielu „młodej Polski" — usiłuje nawiązać z córką gospodarza, młodą wdową, bardzo realistycznie pojęty flircik, robiąc jej całkiem ordynarną propozycję otwarcia w nocy swej alkowy, gdzie i. t. d.

Nie wiem, czy „młoda Polska" będzie wdzięczna autorowi za takiego reprezentanta... Widzów na sali ten moment, w zestawieniu z nastrojem obrazu pierwszego i końcową sceną obrazu drugiego — nietylko zadziwił, ale wywołał u nich niesmak... „Rzeczywista rzeczywistość" — trochę jak na misterjum" za... drastyczna...

Rozmowy i sceny obrazu drugiego kończą się postanowieniem dziedzica, że pojedzie do Warszawy, by nędzę wsi polskiej, przedstawić „Jemu", „otoczonemu chińskim murem" i przywieść Go do swego dworu, gdy właśnie wśród zjaw i niesamowitych oznak (zegar stanął) przychodzi wiadomość o śmierci Marszałka.

Trzeci i ostatni obraz rozgrywa się w Krakowie na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej. Młodzież akademicka ma odegrać jakieś widowisko z kronprinzem duńskim, jako bohaterem. Próbę, na którą zgromadzono osoby z epoki renesansu (niewiadomo poco autor wprowadził właśnie kardynała i dał mu za towarzyszkę cichej rozmowy czy flirtu... kurtyzanę włoską!) — przerywa Krystyn w stroju Hamleta — zapowiadający bliski a tragiczny fakt. Rzeczywiście „poseł" z B. B. przynosi wieść o śmierci Marszałka. Gdy aktorzy widowiska znikną, Krystyna Hamleta zaczynają trapić różne wizje. Sankiulotka, tańcująca na grobach, wypowiada mocne słowa o tych, **„co trwonią fundusze i zapowiada rewolucję"** — Maszkara — Stańczyk, niby symbol chłoszczącego bicza, rzuca już wyżej cytowane słowa o tem, że „Polska to umarli," że „Polska jest wielkim koszmarem", że pigmeje ból i sławę Polski będą **teraz** (po śmierci M. P.) wykorzystywać dla siebie...

Krystyna — Hamleta wzywa do modlitwy do „Litwinki z Nazaretu"(?) mnich, który był niegdyś w celi Konrada... Będzie to modlitwa błagalna za Polskę...

„Misterjum" kończy się...

×

Nie trzeba zbyt wnikliwego szperacza i „wpływologa", by przekonać się, że utwór Morstina przesycony jest reminiscencjami, może świadomemi — z Wyspiańskiego i całej piejady poeów romantycznych (Eloe, Salomea, mnich). To zaciążyło na utworze, który nie jest dramatem, zbyt jaskrawo — tem jaskrawiej, że z założenia swego, powiązania legendy z rzeczywistością — nie wyszedł zwycięsko.

Sztuka, jak w rozmowie z piszącym te słowa zaznaczył zwolennik pomajowego reżimu, budzi uczucie defetystyczne. Czy w tym wypadku jest epitaphium, jakiem zapewne miała być?

Jeżeli, ważąc się na krytykę obozu pomajowego, autor chciał wstrząsnąć sumieniami, dlaczego nie wypowiedział po męsku ostatniego słowa, lecz ułatwił sobie zadanie, rozwiązując sztukę... modlitwą.

A miał przecież w „Wyzwoleniu" swego mistrza tak wielkie i ważkie słowa:

**Jest tyle sił w narodzie,**
jest tyle mnogo ludzi;
. . . . . .
**Sam sięgnę lepszej doli**
**i łeb przygniotę jędzy...**

Ale Morstin nie uznaje widocznie narodu, słowo to nie może mu wyjść z pod pióra, skoro dla Polski — Narodu ma tylko określenie, że jest... koszmarem...

×

Krytyka miejscowa, podkreślając swą łagodną miarę, stosowaną w ocenie utworów ad hoc pisanych z okazji uroczystości żałobnych, robi zgodnie szereg bardzo poważnych zastrzeżeń co do wartości artystycznej i ideowej, „Misterjum", nie odmawiając autorowi znajomości sceny i zręcznego operowania wierszem w dialogach.

Bez zastrzeżeń a z pełnem uznaniem spotkała się oprawa malarska utworu, dzieło dyr. Frycza, zwłaszcza prześliczna dekoracja III odsłony (dziedziniec Bibljoteki Jagiellońskiej) — oraz praca reżysera J. Karbowskiego, widoczna zwłaszcza i pomysłowa w scenach zbiorowych.

Aktorzy nie mieli zbyt wielkiego pola do popisu a z fragmentarycznych swych ról wywiązali się dobrze. Poza dwoma przedstawieniami sztuki, najbliższy repertuar nie przewiduje wznowienia... (ii)


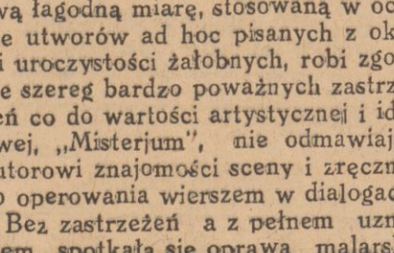



# ZE ŚWIATA KULTURY

### KRONIKA LITERACKA

**Rozstrzygnięcie konkursu powieściowego.** W dn. 18 b. m. odbyło się w siedzibie Polskiej Akademji Literatury posiedzenie sądu konkursu powieściowego, ogłoszonego przez firmę Książnica - Atlas pod protektoratem Polskiej Akademji Literatury. Po przedstawieniu sprawozdania ze stanu prac sądu przez przewodniczącego jury rozpatrzono zakwalifikowane do ostatecznej decyzji następujące prace: „Czerwie wypełzły" „Seans o piątej", „Potępienie", „Żelazna korona" i „Motowidło". Ponieważ żaden z nadesłanych utworów nie nadawał się do odznaczenia pierwszą nagrodą, sąd postanowił nie przyznawać pierwszej nagrody, natomiast wyróżnił drugą nagrodą w kwocie 1.500 zł. powieść p. t „Żelazna korona", odznaczoną godłem „Non plus utra". Po otwarciu koperty okazało się, że autorką powieści jest p Hanna Malewska. Kwotę 2.500 zł., która była przeznaczona na 1-szą nagrodę, postanowił sąd konkursowy, za zgodą firmy Książnica Atlas, przekazać do dyspozycji prezydjum Polskiej Akademji Literatury na cele popierania literatury

**Za duszę Orzeszkowej.** — W dn 18 b. m. odbyło się w kościele Dzieciątka Jezus w Warszawie, staraniem Tow. Elizy Orzeszkowej, wzorem lat ubiegłych, nabożeństwo za duszę znakomitej pisarki. Na nabożeństwie obecni byli m in. członkowie zarządu Towarzystwa i przedstawiciele świata literackiego.

### KRONIKA NAUKOWA

**Przed wyjazdem ekspedycji astronomicznej.** Ekspedycja Naukowa krakowskiego obserwatorjum astronomicznego, wyjeżdżająca w najbliższej przyszłości do Grecji na obserwację całkowitego zaćmienia słońca, zabiera ze sobą posiadaną od niedawna nową silną lunetę o średnicy soczewki 203 mm., a długości około 230 cm. Tubus jej jest z duralumi nium, co zapewnia przyrządowi wielką lekkość i łatwość przenoszenia. Luneta jest obecnie najsilniejszą w Polsce lunetą do obserwacji gwiazd. Jest ona własnością Narodowego Instytutu Astronomicznego im. Kopernika, w którego pracowni została ona całkowicie zmontowana. Luneta ta po powrocie ekspedycji naukowej z Grecji zostanie umieszczona w Obserwatorjum na Lubomirze w Beskidach.

### KRONIKA KULTURALNA

**Helena Lipowska w Ameryce.** Od kilku miesięcy bawi na występach w Ameryce znana śpiewaczka p. Helena Lipowska ,artystka Opery Warszawskej. Artystka występuje w Oerze Civic House w Chicago, oraz na koncertach w Chicago i Nowym Jorku. Szczególnem powodzieniem cieszyły się występy p. Lipowskiej w „Halce" w tytułowej roli. Krytyka miejscowa zarówno polska jak amerykańska wyraża się o artystce polskiej w superlatywach, podkreślając zarówno walory głosowe, jak i urok osobisty artystki

### WYSTAWY

**Wystawa „Kraków w sztuce".** — Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie urządza w ramach „Dni Krakowa" wspaniałą wystawę pod tytułem „Kraków i ziemia krakowska w sztuce" Wystawa ta da obraz Krakowa współczesnego mniej więcej od połowy 19 wieku i ilustrować będzie jego architekturę, zabytki, wnętrza budowli, widoki, ludzi, życie, obrzędy i przedstawi obraz ziemi krakowskiej, folklor, lud, jego stroje, zwyczaje, obrzędy i typy. Wystawa, która potrwa od 7 czerwca do 1 lipca, obejmie całokształt pracy artystów w tym kierunku. W związku z tą wystawą dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych zwraca się z gorącą prośbą do instytucyj, towarzystw i osób prywatnych, aby zechciały posiadane obrazy, których tematem jest Kraków i ziemia krakowska, zgłaszać na wymienioną wystawę. Zgłoszenia Dyrekcja Towarzystwa (pl. Szczepański 4, tel. 100-08) przyjmuje do dn. 2 czerwca b. r. Po otrzymaniu zgłoszeń specjalna komisja Towarzystwa P. S. P. przybędzie celem dokonania wyboru, pokwitowania i zabrania obrazów.

## Międzynarodowy Zjazd Fizyków w Warszawie

We czwartek dn. 21 b. m. nastąpi otwarcie międzynarodowego zjazdu fizyków, poświęconego zagadnieniu fotoluminescencji. Zjazd organizuje Zakład Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warsz. wespół z Oddziałem Warszawskim Polskiego Tow. Fizycznego. Badania nad fotoluminescencją posiadają duże znaczenie dla współczesnej nauki o budowie atomów i cząsteczek i są wydatnie uprawiane w Polsce w szczególności przy Uniwersytecie J. P. W zjeździe weźmie udział około 45 najwybitniejszych w tej dziedzinie uczonych zagranicznych oraz około 80 fizyków polskich. Wśród gości zagranicznych najliczniej reprezentowane są Niemcy i Z. S. R. R., dalej Francja, Belgja, Rumunja, Łotwa, Indje angielskie, Jugosławja i Austrja. Należy wymienić spośród zgłoszonych referentów: prof. Perrin z Paryża, laureata Nobla, prezesa Francuskiej Akademji Nauk, prof. Wawiłowa z Leningradu, dyr. Instytutu Optycznego, prof. Pringsheima z Brukseli i prof. Pohla z Getyngi. Otwarcie obrad (21. 5. godz. 10) uświetni swem przemówieniem p. min. W. R. i O. P. Obrady będą się odbywały w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej U. J. P. Hoża 69 do dn. 25. 5. włącznie.

KREM ODŻYWCZY „COLETTE" CELOBIL LABOR. J. GESSNER WARSZAWA

# „Don Juan" Mozarta

## W wykonaniu uczniów Konserwatorjum Muzycznego

Opery Mozarta są dziś niezmiernie do wykonania trudne. Nie dlatego tylko, że dzieli nas od nich stopięćdziesięć lat, w ciągu których przez świat przechodziły różne prądy i burze, wstrząsające podstawami sztuki muzycznej i teatralnej. I nie dlatego, że nasze pojęcia dzisiejsze o konstrukcji libretta operowego, o traktowaniu tekstu realistyczno-dramatycznem są zgoła odmienne od tych, jakie panowały za czasów Mozarta. Trudnością główną, najważniejszą, jest pokonanie i opanowanie strony muzyczno-wokalnej jego partytur i wejście całkowitą w atmosferę jego stylu.

Pozornie czysta, jasna i prosta muzyka Mozarta w rzeczywistości stawia wykonawcom wymagania ogromne; nie można do niej podejść nawet, gdy nie posiada się w pełni precyzyjnej techniki, bardzo dokładnej znajomości stylu mistrza ,a w zakresie opery także i kunsztu wokalnego.

W owych dawnych latach mozartowskich, które półdyletanckim „autorytetom" wydają się czemś zacofanem, zaśniedziałem, niemal politowania godnem, zawód muzyczny traktowany był o wiele poważniej, niż dzisiaj. Muzyk fachowy nie mógł się rozpraszać i rozdzielać na cząstki; poświęcał się swej sztuce całkowicie, bez resztek, dlatego też i rezultaty osiągano inne. Gdy dawniej młody adept kompozycji z zupełną swobodą władał techniką kontrapunktyczną, dziś próżno szukalibyśmy jej u autorów renomowanych, a kiedy obecnie trudno o dobrą choćby emisję głosu, za tamtych czasów roiło się niemal od śpiewaków i śpiewaczek, w naszem pojęciu fenomenalnych, bo z taką łatwością pokonywali oni wszystkie łamigłówki techniki koloraturowej, że dziś fakty te wydają się czemś niezrozumiałem.

Wiadomo, że uwerturę do „Don Juana" napisał Mozart w noc przed dniem premjery. Kopiści ledwo zdążyli przepisać głosy orkiestrowe i muzycy musieli grać uwertury wieczorem bez próby. Grali podobno dobrze. Śpiewakom wówczas też nie dawano długich miesięcy czasu na przygotowanie partyj solowych. Nie było to potrzebne, bo wszyscy umieli nuty czytać, a więc uczyli się prędko. Kształcono ich w tej specjalności solidnie i wytrwale. Zresztą muzyk czy śpiewak bez znakomitego słuchu był nie do pomyślenia... Dziś w czasach postępu, jest inaczej. Śpiewają bez znajomości nut i jakże często bez słuchu.

Ponieważ Mozart miał do rozporządzenia siły naprawdę fachowe, mógł pisać swobodnie, wiedząc, że wykonawcy dadzą sobie radę z jego partyturami . Dziś warunki są zgoła odmienne i dlatego wykonanie dzieł mozartowskich stwarza na wszystkich niemal scenach trudności wielkie, a z tej racji wzorowe wykonanie oper mistrza uchodzi za czyn artystyczny miary niemal najwyższej. Widzimy też, że sceny pośledniejsze wogóle nie mają Mozarta w swoim repertuarze. Wykonania jednej z najsławniejszych oper mistrza i przypomnienia go w Warszawie podjęło się Konserwatorjum Muzyczne, dając dwukrotnie „Don Juana" siłami uczniowskiemi.

„Klasa operowa" w tej uczelni odżyła na nowo po kilkuletniej przerwie stosunkowo niedawno. Odrazu, gdy dano wzorowe przedstawienie „Wesela Figara", kierownictwo i personel nauczycielski tej klasy postawili sprawę jasno: dążymy do kultywowania sztuki wielkiej i pragniemy wykształcić siły, któreby tej sztuce służyć mogły. Po „Figarze" dano nam „Wesołe kumoszki z Windsoru", a obecnie znowu Mozarta; kto wie, czy nie najtrudniejszą jego operę, bo „Don Juan" posiada aż sześć wielkich partyj solowych, a każda inna nawet tak mała jak Komandora, jeszcze jest trudna do wykonania.

Staje przed nami pytanie, czy wystawienie „Don Juana" nie przekraczało sił i możliwości Konserwatorjum, które przecież nie angażuje płatnych artystów, a ma tylko materjały uczniowskie, młode, nie wyrobione jeszcze?

Odpowiedź na to pytanie otrzymać można po przeprowadzeniu analizy wykonania od strony czysto muzycznej i czysto wokalnej. Ponadto należy osobno rozpatrzeć kwestję reżyserji.

Wiele zapewne pracy i starań włożono w przygotowanie strony muzycznej widowiska, ale też rezultat był piękny. Orkiestra, z młodych instrumentalistów złożona, brzmiała świetnie, grała precyzyjnie, przejrzyście zachowując granice dobrego smaku w dynamice, a ścisłość w rytmie. Partje solowe oraz chóry były opracowane z pieczołowitością wyjątkową, dlatego też styl mozartowski został utrzymany od początku do końca.

Strona wokalna widowiska była, mówiąc ogólnie,na wysokości zadania,ale — jeśli chodzi o wartość i wyszkolenie głosów — mniej widzieliśmy tutaj równowagi artystycznej. Niektóre partje były oddane niemal bez zarzutu, niektóre trzymały się bodaj na włosku, inne zaś wchodziły w orbitę „poprawności".

Reżyserja, której zadaniem było nietylko ustalenie charakteru każdej partji, ale także wprowadzenie w ruch mas chórowych, złożonych z uczniów różnych przedmiotów, bynajmniej nie pretendujących do karjery scenicznej, miała twardy orzech do zgryzienia. Prof. Freszel, dążąc wytrwale do jasno określonego celu, zdołał opanować wszystkie elementy składowe widowiska i utrzymać go w charakterze szczerze artystycznym.

Partja tytułowa miała dwóch wykonawców, p. Pieczorę (I przedstawienie) i p. Kleina (II przedst.). P. Pieczora (ucz. prof. Heintzego) to świetny materjał wokalny (wysoki bas): głos duży, o pięknem brzmieniu, silny, równy. Czasem górne tony „otwiera" za bardzo, ale naogół włada p. Pieczora swym głosem dosyć swobodnie. Aparycja prawie stworzona na Don Juana, tylko ruchy nieco zasztywne.

P. Klein ma głos odmiennego gatunku: baryton o zabarwieniu raczej lirycznem. Mniej w nim owej siły męskiej, która w partji Don Juana nie jest do pogardzenia P. Klein chwilami się tremował, ale biorąc partję w całości, sprawił wrażenie niewątpliwie dodatnie: umie śpiewać (ucz. p Bielewiczowej) i postać ma korzystną Partję Donny Anny śpiewały pp.: Bardy (I przed.) i Adamczykówna (II przed.). Nieco różne w typie obie panie zaprezentowały się dodatnio. P. Bardy silniejsza dramatycznie, p Adamczykówna ma więcej słodyczy w swym głosie i liryzmu w wyrazie.

Donna Elwira — to do przesady dokuczliwa i narzucająca się postać niewieścia, od histerji niedaleka — znalazła w p. Kamińskiej przedstawicielkę typową, ale przeto niezbyt sympatyczną. Na drugiem przedstawieniu Elwirą była p. Ziembińska. Mniej być może swobodna w ruchach, ton nadała swej partji szlachetniejszy znacznie.

Zgrabną, wdzięczną, pełną życia Zerlinę była p. L. Romanowska (V przed.). P. Szczygłówna (II przed.) zwracała na siebie uwagę świeżością i ładną barwą głosu; scenicznie nieco za sztywna. Świetny, wprost znakomity, jak doskonale wyrobiony aktor, był w partji Leporella p. Bułat Mironowicz. Duży talent komiczny, zupełne opanowanie partji wokalnej, dobry głos i absolutna swoboda ruchów — czyniły, iż p. Bułat - Mironowicz stał się centralnym, głównym punktem widowiska. Dobrą sylwetkę Masetta stworzył p. Cieślak (niezły bas), ładnie śpiewał Don Ottavia p. Hardulak (tenor liryczny), Komandor znalazł w p. Wołku inteligentnego wykonawcę

Całość prowadził po mistrzowsku p. Bierdiajew.

Uwerturą dyrygowali uczniowie klasy kapelmistrzowskiej: na pierwszem przedstawieniu p. Zofja Godlewska (pewnie, muzykalnie, swobodnie a mocno w rytmie i czysto w sensie stylu), oraz p. A. Panufnik (2- przedst.), który nieco mniej śmiało, ale jednak sprawnie i również muzykalnie zadanie swe spełnił.

Dodać trzeba, iż udział w przedstawieniu brali uczniowie profesorów śpiewu (prócz już wymienionych) M Kozłowskiej i Sankowskiej. Nad poprawną dykcją czuwała p. Zahorska, przygotowała partje solowe p. H. Zalewska.

Powodzenie miał „Don Juan" ogromne.

Przepełniony teatr witał młode siły z sympatją i niemal entuzjazmem.

*W. SZELIGA.*

# Rzemieślnicze Targi w Łodzi

*(Od własnego korespondenta)*

Łódź, w maju.

W niedzielę 17 mają otwarto w Łodzi wielką Rzemieślniczą Wystawę W uroczystem otwarciu uczestniczyli przedstawiciele duchowieństwa władz i organizacyj gospodarczych.

Terenem wystawy jest park miejski imienia St. Staszica przy ul. Narutowicza. Inicjatywa urządzenia Rzemieślniczej Wystawy - Targów w Łodzi wyszła od Izby Rzemieślniczej Na czele zarządu wystawy stoi p Zygmunt Raabe, dyrekcję wystawy objął p. Władysław de Bondy.

Zanim przejdziemy do pobieżnego choć omówienia całokształtu wystawy, chcielibyśmy zwrócić uwagę naszych czytelników na cele i zadania tej imprezy. Najważniejszym celem wystawy jest pobudzenie rzemieślnika polskiego ze stanu bierności i zniechęcenia jakie sprowadza z sobą kryzys gospodarczy do aktywności, wiary w swe siły i do czynnego organizowania się. Dalej celem wystawy jest wykazanie szerokiemu ogółowi społeczeństwa polskiego wysokich wartości dotychczasowej wytwórczości rzemiosła polskiego; zaznaczenie i przedstawienie postępu wytwórczości, osiągniętego w szkołach zawodowych i dokształcających, przez stosowanie w nauczaniu nowych metod organizacji pracy oraz nowych metod produkcji; wykazanie, jak wielką rolę odgrywa rzemiosło polskie w całokształcie gospodarki narodowej.

Wystawa ma zapoznać szeroki ogół rzemieślników z postępem nowoczesnej techniki w dziedzinie maszyn narzędzi i przyrządów potrzebnych do sprawnej produkcji w nowoczesnych warsztatach rzemieślniczych; ze źródłami zakupów wszelkich surowców, używanych w wytwórczości rzemieślniczej, z całokształtem dorobku polskiej literatury fachowej, wydawnictw książkowych i broszurowych oraz wydawnictw prasowych. Wreszcie na wystawie wytwórczość rzemieślnicza ogólnej potrzeby obliczona na masowy zbyt, znajdzie sposobność do propagandy handlowej wśród rzemiosła oraz szerokich rzesz społeczeństwa.

Tyle o zadaniach i celach wystawy. Zadania te i cele są nader ważkie i wystawa może i powinna przynieść duże korzyści dla rzemiosła polskiego.

A teraz o urządzeniu technicznem Zarząd wybudował cztery duże pawilony, ponadto na terenie parku powstało ponad 30 różnych pawilonów prywatnych. Na całej przestrzeni wystawy została zainstalowana większa ilość lamp o dużej sile, tak, że wystawa może być odwiedzana o każdej porze. Najbardziej rzuca się w oczy pawilon ogólno - rzemieślniczy o powierzchni 799 m. kwadr. Stoiska wewnątrz tego pawilonu zajmują poszczególne grupy rzemiosł, jak grupa skórzana (szewcy, rymarz,e wyroby galanteryjne, skórzane itd.), włókiennicza (krawcy, dziewiarze itd.), spożywcza (cukiernicy, piekarze itd.), usług osobistych (fryzjerzy perukarze itd.)

W pawilonie tym zwracają uwagę stoiska firmy Piątkowski i Polskiego Chrześcijańskiego Tow. Handlu Skórami. Dalej idzie pawilon surowcowo przemysłowy; zawiera on stoiska przemysłu, współpracującego z rzemiosłem, jak maszyny, narzędzia, przyrządy itd. Bardzo ciekawie przedstawia się pawilon radjowy, obok którego ustawione jest auto - stacja nadawcza

Poważne miejsce na wystawie zajmuje pawilon reprezentacyjny Izby Rzemieślniczej w Łodzi. Wewnątrz pawilonu, w którym mieści się również gabinet dyrekcji, umieszczone są tablice plastyczne, obrazujące 6-letnią działalność Izby Rzemieślniczej na terenie Łodzi. Osobne stoisko zawiera prace mistrzowskie i czeladnicze poszczególnych gałęzi rzemiosła. Poza tem znajdują się stoiska szkół zawodowych i dokształcających, podzielonych na grupy, jak grupa graficzno - zdobnicza, odzieżowa męska i żeńska, drzewna, metalowa itd. Na terenach wystawy zwraca uwagę pawilon firmy Raabe, gdzie demonstrowane będzie spawanie metali zapomocą elektryczności. Poza tem znajdują się: pawilon KKO. miasta Łodzi, pawilon min. poczt i telegrafów, w którym będzie się mieścił urząd pocztowy, załatwiający korespondencję interesantów na miejscu.

Atrakcją wystawy będzie pokaz kierowania statku na stawie parkowym za pomocą fal radjowych. W budynku gdzie mieścił się dawniej Teatr Letni, urządzona została wykwintna kawiarnia i restauracja z doborową orkiestrą i produkcjami artystycznemi. Z wysiłku, z jakim organizatorzy zabrali się do pracy, oczekiwać należy pełnego sukcesu Rzemieślniczej Wystawy - Targów.


**ŁÓDŹ**

Na sezon wiosenny gustowne
**KRAWATY I KOSZULE**
poleca firma
**HENRYK SPODENKIEWICZ**
Łódź, Piotrkowska Nr. 128.


## Z KRAKOWA

**Teatr im. J.Słowackiego:** czwartek popoł. „Rozkoszna dziewczyna" czwartek wiecz.: „Głowa w pętli".
**Kina polskie:**
**Apollo:** „Dzisiejsze czasy".
**Stella:** „Jaśnie Pan Szofer".
**Sztuka:** „Annapolis".
**Świt:** „Jedna z tysiąca".
**Uciecha:** „Będziesz zawsze moją".

**Teatr im. J. Słowackiego:** Wanda Wermińska, świetna polska śpiewaczka po występach zagranicą, wystąpi tylko jeden raz w Krakowie w tytułowej partji „Carmen" Bizet'a, na najbliższem przedstawieniu operowem w teatrze miejskim

**Żydziak poranił ciężko akademika.** We wtorek około godz. 12-ej w południe student praw U. J. Tadeusz Chwastek lat 29, zamieszkały w Woli Duchackiej przechodził ul. Barską koło zakładów Garbarni i zauważył, że 15-letni wyrostek żydowski, jak się później okazało, nazwiskiem Grosner, znęcał się nad jakąś małą wynędzniałą dziewczynką, w sposób bestjalski. Na słowne upomnienia akademika, Żydziak nie reagował a wówczas ten wyrwał siłą płaczącą i pobitą dziewczynkę z rąk Grosnera. Wtedy Żydziak pobiegł do pobliskiego sklepu swej matki i stamtąd wyleciał z kilogramowym odważnikiem i zamierzył się nim na Chwastka. Akademik odebrał mu odważnik, odniósł do sklepu i zwrócił uwagę matce na jej syna. Gdy wychodził ze sklepu mały Grosner chwycił długi ostry nóż i ranił studenta w obie ręce przecinając w jednej z nich żyły. Poważnie rannego i silnie broczącego krwią akademika zabrała karetka Pogotowia a w samą sprawę wdała się policja.

**Ks. Trzeciak wygłosi odczyt.** Chrześcijański Front Gospodarczy w Krakowie zaprosił do naszego miasta celem wygłoszenia odczytu znakomitego znawcę zagadnień i polityki żydowskiej, i sejmowego rzeczoznawcę w kwestji uboju rytualnego ks. prałata Trzeciaka. Ks. Trzeciak przyjął zaproszenie i niebawem przybędzie do Krakowa z odczytem na temat „Światowej polityki gospodarczej Żydów". Wspomniany Front Gospodarczy zwrócił się także z zaproszeniem do posłanki Prystorowej o wygłoszenie odczytu o uboju rytualnym.

**Odczyt prof. Adama Heydla.** W piątek, 22 bm. o godz. 8 wiecz. wygłosi prof. A. Heydel na Uniwersytecie, w sali 39 Coll. Nov. odczyt o cywilizacji amerykańskiej p. t. „Europejczyk w Ameryce". — Odczyt powyższy odbędzie się staraniem Koła Twórczości Narodowej Stow. Stud. U. J.

**Sytuacja strajkowa w likwidacji.** Sytuacja strajkowa w pow. krakowskim i chrzanowskim uległa pewnemu odprężeniu. Obecnie istnieje 18 strajków w tem tylko trzy większe, jeżeli chodzi o ilość biorących w nich robotników. Jest nadzieja, że strajki te stopniowo zostaną zlikwidowane. W związku z temi strajkami w ubiegły poniedziałek zapowiadali socjaliści strajk generalny w Krakowie dla poparcia strajkujących zakładów. Wobec ogólnych antystrajkowych nastrojów w rzeszach robotniczych, strajk ten, prawie w ostatniej chwili został odwołany.

# Ogólnopolski zjazd młodych prawników

## w Wilnie (21 — 24 maja 1936 r.)

Od chwili odzyskania niepodległości Polski stan prawniczy był i jest jednym z najgorzej zorganizowanych zawodów Prawnicy polscy, rozproszeni w dziesiątkach organizacyj, nieraz nawet zwalczających się nawzajem, nie potrafili stworzyć silnej korporacji, któraby łączyła ogół prawnictwa w jedną całość, reprezent. ich interesy wobec władz państwowych i społeczeństwa, kierowała działalnością rozproszonych po całej Rzplitej stowarzyszeń prawniczych, a przedewszystkiem dążyła do podniesienia zarówno poziomu naukowego jak i materjalnego licznych rzesz prawniczych.

Wyda się paradoksem twierdzenie, że prawnicy powołani do organizowania ustroju państwa, do tworzenia fundamentów pod budowę gmachu Polski nie potrafili dotąd nie tylko zbudować, ale nawet nie rozpoczęli tworzyć swej własnej — rzeczypospolitej prawniczej.

Młode pokolenie prawnicze, wychowane w uniwersytetach Polski niepodległej, zdaje sobie sprawę z tej sytuacji, docenia grozę położenia, w jakiem znajduje się dzisiaj starsze społeczeństwo prawnicze. Konsekwentnie, chociaż powoli (ze względu na skromny zasób posiadanych środków), krok za krokiem dąży od szeregu lat przedewszystkiem do połączenia wspólnemi więzami wszystkich młodych prawników, a w przyszłości do konsolidacji **zawodowej całego prawnictwa polskiego.**

W r. 1923 powstał Związek zrzeszeń aplikantów zawodów prawniczych R. P., stanowiący organizację o charakterze korporacyjnym, grupującą ogół polskiej młodzieży prawniczej, odbywającej praktyczne przygotowania do stanowisk w sądownictwie i adwokaturze. Siedzibą Związku była Warszawa. Związek założył 3 zrzeszenia, jednakże liczba ich wzrastała z każdym rokiem i w r 1935 do Związku należało już 10 zrzeszeń, grupujących łącznie około 2.000 aplikantów sądowych, adwokackich, oraz asesorów sądowych.

Związek dąży do tego, by stać się rzeczywiście reprezentacja całego młodego prawnictwa polskiego, do objęcia swym zasięgiem nowych zrzeszeń skupiających młodych prawników, zatrudnionych w administracji państwowej, samorządowej oraz w licznych instytucjach prawa publicznego. Wreszcie pragnie Związek Zrzeszeń zjednoczyć asesorów i aplikantów notarjalnych z całego Państwa, rozproszonych dotychczas i pozbawionych korzyści, wynikających z korporacyj zawodowych.

W skład Związku wchodzić mają (zgodnie ze statutem) z terenu każdego sądu apelacyjnego po 3 zrzeszenia: asesorów i aplikantów sądowych aplikantów adwokackich oraz asesorów i aplikantów notarjalnych. Ponadto z terenu każdego województwa zrzeszenia prawników administracyjnychh i samorządowych

Na czele Związku stoi rada naczelna z siedzibą w Warszawie wybierana na 1 rok przez walny zjazd delegatów. Do rady naczelnej najwyższej reprezentacji młodego prawnictwa polskiego, wchodzi 13 członków z wyboru oraz prezesi wszystkich zrzeszeń jako wiryliści.

Stworzywszy realne podstawy dla szerszej działalności naukowej, samopomocowej, i organizacyjnej, nie zrywa jednak Związek Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. kontaktu ze starszem społeczeństwem. Przeciwnie, zawsze dąży do jaknajściślejszego porozumienia z przedstawicielami sądownictwa, adwokatury, notarjatu i administracji, nauki i praktyki prawa, żywiąc niepłonną nadzieję, że postulaty reprezentowanego przezeń młodego pokolenia prawniczego znajdą jaknajserdeczniejszy oddźwięk i poparcie.

Dnia 21 maja 1936 r. zostanie otwarty w Wilnie w auli uniwersytetu im. Stefana Batorego XIV zjazd delegatów Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. Na zjazd ten przybędą delegaci młodego pokolenia prawniczego z całej Polski. Podczas zjazdu obradować będą komisje: główna, aplikacji adwokackiej, asesorów i aplikantów sądowych, asesorów i aplikantów notarjalnych, administracyjna i organizacyjna.

Zjazd dokona wyboru rady naczelnej na r. 1936-37 oraz poweźmie szereg uchwał, które niewątpliwie przyczynią się do dalszej jeszcze konsolidacji młodego polskiego pokolenia prawniczego.

Kapelusze sztywne (meloniki)
**J. Młodkowski**
**PLAC TRZECH KRZYŻY 18**
**I MARSZAŁKOWSKA 92**


# Z CAŁEGO KRAJU

### GNIEZNO

**Burzliwe posiedzenie rady miejskiej** — Tak ostrej dyskusji, jaka toczyła się na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej jeszcze nie było nigdy.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia budżetowego doszło do ostrej scysji, ponieważ protokół zawierał cały szereg nieścisłości. Dr. Szałkowski wniósł poprawki, lecz tymczasowy prezydent zaczął dyktować treść ich w brzmieniu nie odpowiadającem intencji dr. Szałkowskiego. — Wówczas dr Szałkowski w ostrych słowach napiętnował sposób pojmowania obowiązków przewodniczącego przez tymczasowego prezydenta Wrzalińskiego i powiedział mu, „że nie dorósł on do prowadzenia obrad rady miejskiej". **Rada miejska większością głosów nie zatwierdziła protokółu budżetowego.**

Przed głosowaniem nad całością budżetu dr. Szałkowski wyjaśnił stanowisko Klubu Narodowego wobec poszczególnych uchwał. Mówca uważa więc za absurdalne, by rada miejska uchwalała dla prezydenta obok opłat za mieszkanie, opał i światło nawet opłacanie podatków. Dalej stwierdza, że dodatek do podatku od nieruchomości uchwalony został nielegalnie, a poza tem uznano za uchwalone również i takie pozycje, co do których nie zapadła żadna uchwała rady miejskiej.

Następnie zabrał głos radny Jenek mówiąc, że Fundusz Pracy dał miastu w ubiegłym roku 40.000 zł., podczas gdy same zakłady miejskie wpłaciły do tego Funduszu 36.000 zł. Już samo to zestawienie zwraca uwagę na różnicę między tem, co miasto daje, a co otrzymuje z Funduszu Pracy. Mówca popiera wniosek dr. Szałkowskiego oraz żąda większych dotacyj z Funduszu Pracy.

Mimo tych upomnień przewodniczący nie poddał wniosku o reasumpcję uchwał pod głosowanie wobec czego budżet miejski uchwalono tylko 11 głosami przy powstrzymaniu się od głosowania 16 radnych.

**Nieszczęśliwy wypadek w „Sempericie"** W fabryce „Semperit", wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek przy pracy, którego ofiarą padł Andrzej Szersz robotnik lat 27, z Bronowic Wielkich. Szersz przy nakładaniu gorącej gumy na opony rowerowe przez nieostrożność włożył rękę między wstęgi gumy. Rozpalona guma porwała mu prawą dłoń i wtłoczyła między walce tak, że nieszczęśliwy robotnik doznał zmiażdżenia dłoni z równoczesnem ciężkiem oparzeniem. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

**Czy Grzymała Siedlecki dopuścił się plagjatu.** Z wiosną ub. roku głośną była w sferach literackich sprawa sądowa, jaką wytoczył niejaki Leon Wiesenberg, znanemu literatowi Grzymale Siedleckiemu, oskarżając go, o popełnienie plagjatu literackiego. Mianowicie, Wiesenberg twierdzi, że znana sztuka Grzymały Siedleckiego „Czwarty do bridża" jest plagjatem utworu Wiesenberga p. t. „Tajemnica" Proces toczył się przed sądem krakowskim i zakończony został wówczas uchwałą dopuszczenia biegłego, który złożyłby orzeczenie w tej sprawie. Jak się dowiadujemy biegły dla tej sprawy został już wyznaczony a będzie nim znany krytyk literacki prof. Sinko.

**Znowu podwyżka cen chleba.** W związku z podwyżką płac robotników piekarskich po ostatnim strajku piekarzy Zarząd Miejski podwyższył z dniem 20 bm. ceny chleba i bułek. Cena chleba podwyższona została o 2 gr. na 1 kg.

### WEJHEROWO

**„Tydzień Wejherowa".** — Wejherowo zwane „Kaszubską Jerozolimą" słynie z Kalwarji, która rok rocznie ściąga tysiące pielgrzymów. Kalwarja zbudowana została 285 lat temu przez założyciela miasta Wejherowa — Jakóba Wejhera, pułkownika wojsk polskich, walczącego pod Smoleńskiem za króla Władysława IV. W bieżącym roku po raz pierwszy odbywa się propagandowy Tydzień Wejherowa w czasie od 17 do 23 maja włącznie. Szereg pociągów popularnych i zniżki kolejowe pozwolą ludności Pomorza i innych dzielnic Polski zwiedzić Kalwarję i miasto Wejherowo, które za czasów Polski odrodzonej wykazuje silne tendencje rozwojowe.

Uroczo w dolinie wśród lasów, schludnie położone miasto, ze swemi parkami placami sportowemi i zabytkami stanowić będzie silną atrakcję dla zwiedzających. Urozmaicony program „Tygodnia Wejherowa" przewiduje m. in. wystawienie plenerowego widowiska „Wesele Kaszubskie". Wyjeżdżający do Wejherowa uzyskują zniżki kolejowe 50 proc. od 16 do 25 włącznie Legitymacje zniżkowe można nabyć w biurach „Orbis" i „Lits-Cook".

# Uroczyste przeniesienie śmiertelnych szczątków Ks. Skargi

Kraków, w maju.

Nad wyraz podniosłą uroczystość przeżył katolicki Kraków w dniu 17 b m. W tym dniu bowiem odbyło się przeniesienie śmiertelnych szczątków Wielkiego Sługi Bożego, ks. Piotra Skargi, do świeżo odnowionej krypty grobowej.

Z ramienia nieobecnego w Krakowie Ks. Metropolity, przybył do kościoła św.Piotra i Pawła w którym znajduje się krypta grobowa ks. Skargi, ks. biskup Sufragan dr. Stanisław Rospond, powitany dźwiękami „Ecce Sacer dos Magnus". Po wykonaniu przez chór studentów fakultetu filozoficznego księży jezuitów kantaty Thielena „Otwórzcie wszerz!" członek „Komitetu jubil. 400-lecia urodzin Skargi", ks. prof. Franciszek Kwiatkowski T. J. wygłosił kazanie, w którem przedstawił znaczenie uroczystości na podłożu historycznego szkicu grobowca Skargi i oplatającej się koło niego czci pokoleń od r. 1612.

Następnie wśród ciszy i powszechnego wzruszenia J. E. ks. biskup Rospond odczytał modlitwę o przyspieszenie beatyfikacji Wielkiego Sługi Bożego tej treści:

„Wszechmogący wieczny Boże, dzięki Ci pokorne składamy, żeś Kościołowi świętemu w Ojczyźnie naszej darować raczył wielkiego sługę Twego, ks. Piotra Skargę, jako niezwykły wzór kapłańskiej, zakonnej i obywatelskiej cnoty, jako obrońcę zagrożonej wiary i opiekuna ubogich, jako złotoustego kaznodzieję i narodowego proroka. Błagamy Cię gorąco przez przyczynę Najśw. Panny, którą Skarga tak serdecznie miłował, i przez tajemnicę Najśw. Sakramentu, której tak żarliwie bronił, racz cudami wsławić sługę Twego, by Kościół Twój mógł go zaliczyć w poczet Błogosławionych, Przez Chrystusa Pana naszego". Modlitwa winna odezwać się echem w całej Polsce!...

Po tej modlitwie ruszyła imponująca procesja z trumienką, zawierającą śmiertelne szczątki ks. Skargi, po olbrzymim kościele, w którym tyle razy brzmiały natchnione słowa „Piotra Złotoustego", jak Go słusznie nazwał ks. Birkowski. Trumienkę wzięli na ramiona najpierw przedstawiciele „Arcybractwa Miłosierdzia", którego Skarga był założycielem, Komitetu Jubileuszowego i „Towarzystwa im. P. Skargi", a następnie reprezentanci duchowieństwa. Chór śpiewał radosne „Magnificat!", bo to był nie pogrzeb, lecz pochód triumfalny. Wierni na kolanach oddali cześć czcigodnym prochom.

Trumienkę złożono w dużej trumnie cynowej z XVII wieku. Krypta w oznaczonych godzinach będzie dostępna dla wszystkich. (KAP).


**Każda złotówka, złożona na akcję Stronnictwa Narodowego, przybliża cię do Polski Narodowej**

# Projekt utworzenia województwa stołecznego
## spotkał się z ostrą krytyką

Projekt rządowy w sprawie ustroju stolicy spotkał się z surową oceną społeczeństwa. Najbardziej powołane do tego organizacje i najpoważniejsi znawcy wypowiedzieli się przeciwko projektowi.

Na posiedzeniu rady naczelnej Związku miast polskich, odbytem w Warszawie w dn. 27 kwietnia r. b., prof. Wacław Komarnicki, występujący jako przedstawiciel Narodowych Klubów Radzieckich, zgłosił wniosek o zmianę tego projektu, stwierdzając, że stanowi on daleko posuniętą likwidację samorządu Warszawy i nałożyłby na stolicę i jej ludność znaczne ciężary, a przeto zahamowałby postęp inwestycyjny miasta.

Profesor prawa administracyjnego uniwersytetu J. Piłsudskiego, Bohdan Wasiutyński, w artykule p. t. „Projekt ustroju stolicy", zamieszczonym w „Kurjerze Warszawskim" z dn. 10 b. m., stwierdza, że „istotnemi rzeczami w projekcie są: zniesienie urzędu obieralnego prezydenta stolicy i powierzenie jego funkcyj wojewodzie stołecznego województwa, tudzież włączenie Warszawy do mającego powstać nowego województwa". I dalej: „Siłą rzeczy sprawy samorządu powierzone będą wyznaczonemu przez wojewodę jednemu z wicewojewodów do odwołania tej delegacji lub przeniesienia go na inny urząd. Zamiast wybieranego na 10 lat prezydenta miasta z możnością ponownego wyboru, sprawy miejskie znajdą się pod zarządem zmieniających się urzędników".

Dotychczasowa krytyka projektu wykazała jego szkodliwość dla interesów stolicy, której odebrałby resztki samorządu i obarczył nowemi wielkiemi ciężarami finansowemi.

Obecnie podajemy oświetlenie tego projektu od strony interesów powiatów, które mają być przyłączone do nowego województwa:

Opracowany przez rząd projekt ustawy o utworzeniu woj. stołecznego, które ma objąć m. st. Warszawę z ludnością 1.200 tysięcy i obszarem 123 klm. kw. oraz wydzielony z woj. warszawskiego t. zw. regjon podstołeczny, do którego weszłyby: powiaty warszawski i radzymiński w całości, powiat mińsko - mazowiecki bez 3 gmin, powiat błoński bez 2 gmin. 2 gminy pow. sochaczewskiego, 4 gminy pow. grójeckiego, 2 gminy pow. garwolińskiego, o łącznym obszarze 5875,5 klm. kw. z ludnością 743 tysiące, razem więc nowe województwo miałoby około 2 miljonów ludności na obszarze około 6.000 klm. kw. Projektuje się więc poddanie m. st. Warszawy, której budżet wynosi 142 mil. zł., jednolitej administracji wojewódzkiej z powiatami, których budżety łącznie z budżetami miast i gmin razem nie przekraczają 16 mil.

Sztuczność połączenia tak różnych elementów w jedną formę administracyjną uwidacznia się najbardziej w wysokości obciążenia, które w m. st. Warszawie wynosi na mieszkańca 120 zł., gdy w przyłączanym regjonie nie przekracza 8 zł., oraz w gęstości zaludnienia, które dla Warszawy sięga cyfry 10.000 mieszkańców na klm. kw., gdy w powiatach nie dochodzi do liczby 120 m. na 1 klm. kw. Badając źródła utrzymania ludności na terenach przyłączanych do województwa stołecznego powiatów, możemy stwierdzić, że przeciętnie około 70 proc. ludności czerpie środki utrzymania z rolnictwa, jeżeli zaś uwzględnimy, że typowa wielkość naszych włościańskich gospodarstw waha się w granicach od 2 do 10 ha, a takiej własności jest na powyższym terenie około 65 proc., to staje się oczywistem, że omawiane powiaty są domeną drobnego włościaństwa, dla którego podniesienie obciążenia podatkowego, a w danym wypadku z konieczności b. znaczne, będzie w dzisiejszych czasach ostateczną klęską.

Samo już stworzenie nowego województwa pociągnie za sobą bardzo znaczne wydatki, związane z wprowadzeniem w życie samej reformy. Projekt przewiduje, że wojewódzki związek komunalny pobierać będzie ustawowe 10 proc., zastrzeżone od wpływów z określonych podatków dla samorządu wojewódzkiego. W obliczeniu dla projektowanego obszaru suma wpływów z tego źródła nie przekroczy 2 milionów złotych. Oczywiście jest to suma tak niewspółmiernie mała w stosunku do potrzeb na utrzymanie i wykonanie zadań województwa stołecznego, że już sam projekt przewiduje ewentualność powiększenia wydatków i art. 59 ust. 2 mówi, że „niedobór powstać mogący w budżecie wojewódzkiego związku samorządowego będzie pokrywany przez m. st. Warszawę ,powiatowe związki komunalne, miasta i gminy na obszarze województwa w formie dopłat, których wysokość i rozkład ustalony będzie przez sejmik wojewódzki".

Sejmik wojewódzki, od którego uchwał ma zależeć wysokość i rozkład obciążeń, składać się ma z przedstawicieli m. st. Warszawy i przyłączonych powiatów w stosunku 1 delegata na 50.000 mieszkańców. co daje zdecydowaną większość przedstawicielom m. st. Warszawy, tembardziej, że przewodniczący - wojewoda ma być jednocześnie prezydentem m. st. Warszawy.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę sprawozdanie p. Starzyńskiego z działalności tymczasowego zarządu miejskiego w okresie od 3.III.34 do 29.I.35 r., w którym p prezydent podkreśla, że Warszawa posiada około 200 klm. ulic niezabrukowanych, co wynosi prawie 30 proc. ogólnej ilości, że sieć wodociągowa nie obejmuje jednej trzeciej ulic, sieć zaś kanalizacyjna nie obejmuje dwóch trzecich ulic i nieruchomości — to, przy takich gwałtownych potrzebach stolicy, jakiej korzyści mogą spodziewać się dla siebie przyłączone powiaty od sejmiku województwa stołecznego? Jedno jest niewątpliwe — niepomiernie wysoki wzrost obciążenia podatkowego.

# Zwyżkę kursu monet złotych
## spowodowała ucieczka od franka

LONDYN (PAT). W ostatnich dniach na rynku londyńskim ujawniło się bardzo ciekawe zjawisko masowego zakupu przedewszystkiem na rachunek drobnych rentjerów francuskich złotych monet angielskich po kursie wyższym, niż wynikałoby z wartości zawartego w nich kruszcu.

Należy przypuszczać, że zjawisko to spowodowane zostało nieoficjalnemi „ograniczeniami dewizowemi", a ściślej utrudnieniami w nabywaniu złota i dewiz, zarządzonemi ostatnio we Francji, drogą zaleceń i okólników czynników oficjalnych. Utrudnienia te uniemożliwiły drobnym rentjerom nabywanie w celach tezauryzacji złota we Francji, wobec czego przenieśli się oni z zakupami do Anglji.

Ostatnio notowano złotego funta szterlinga (sovereign) po 34 — 35 szylingów, podczas gdy wartość zawartego w nich złota wynosi ok. 32 szyl. i 8 pensów. Ta paradoksalna sytuacja wywołała interwencję ze strony Banku Anglji, który wydał już zarządzenie pod adresem brokerów giełdowych, wskazując na potrzebę zaniechania sprzedaży złotych monet po wyższym kursie oraz na cele tezauryzacji.

Jak słychać, zalecenie to będzie mogło być rozciągnięte również i na angielskie instytucje kredytowe. Krok Banku Anglji nie spotkał się z powszechnem uznaniem angielskich kół giełdowych.

Agio monet złotych na rynku angielskim świadczy o ponownem pogorszeniu się sytuacji franka francuskiego, dowodząc jednocześnie, być może, ujemnych stron angielskiej interwencji, dążącej za wszelką cenę do podtrzymania kursu franka w Anglji.

—:-:—

## Ustawodawstwo gospodarcze

W Dzienniku Ustaw Nr 40 z dn. 20 maja r. b. opublikowano następujące rozporządzenie o charakterze gospodarczym:

rozp. ministrów: sprawiedliwości, skarbu, oraz rolnictwa z dn. 24 kwietnia 1936 roku o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich,

rozp. min. z dn. 27 kwietnia r. b. w sprawie wykonania ustawy o państwowym podatku dochodowym.

## Tabela Loterji Państw.

(nieurzędowa)

W dalszym ciągu losowań 4-tej klasy 35-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

**Po 50.000 zł.** na n-ry: 12978 50932 192672.

**10.000 zł.** na nr.: 165282.

**Po 5.000 zł.** na n-ry: 252 128028.

**Po 2.000 zł.** na n-ry: 15213 22919 31642 44788 59987 98713 106382 117956 119312 120675 125385 127199 133612 138760 141885 142495 144594 153456 162480 166693 179497

**Po 1.000 zł.** nr. n-ry 1929 11235 11527 11673 20139 20536 22626 23768 36105 37931 41646 48598 51925 71255 82739 83410 86157 91677 93862 100391 113208 113688 120961 124457 127524 141991 142452 143055 143430 145089 147239 149160 149797 155306 168599 168817 175250 187546 187769.

**30.000 zł.** na nr. 16880

**20.000 zł.** na nr. 24264

**10.000 zł.** na n-ry 22156 178179.

**5.000 zł.** na n-ry: 14302 120196

**2.000 zł.** na n-ry 5113 9009 9343 10952 13388 35539 62587 67207 117381 119444 137893 174757 186468 189846 194359

**1.000 zł.** na n-ry 5527 5686 12324 25182 27003 27431 28512 32831 46255 59685 61643 61716 71489 75100 78366 80390 87600 93473 95238 114594 142755 144052 151265 159390 170961 171479 174430 176201 183197 185265 186127

# Na światło dzienne
## należy wydobyć stosunki w cechu piekarzy

Znana jest już powszechnie robota różnych „działaczów" na terenie rzemieślniczym i organizacyj cechowych W dążeniu do opanowania związków rzemieślniczych nasłani „przywódcy" nie cofają się przed niczem.

Charakterystyczne wydarzenia miały miejsce ostatnio na terenie cechu piekarzy. Pisał o tem „Piekarz Polski" jeszcze w dniu 12 kwietnia rb. co następuje:

Przed dwoma tygodniami podaliśmy do wiadomości czytelników o zmianie tymczasowego zarządcy cechu, p. Wiechowicza, przeprowadzenia cechu do tymczasowej siedziby do Związku rzem. chrześć. Zamieściliśmy przytem odpisy pism wysłanych w tej sprawie do władz i p. zarządcy, z treści których każdy zrozumiał, jak gorąco pragnęliśmy nie dopuścić do przeprowadzki. Ponieważ pan zarządca motywował swoje postępowanie względami oszczędnościowemi, zawiadomiliśmy go, że lokal Stowarzyszenie przejęło od gospodarza domu i część lokalu oddajemy na siedzibę cechu bezpłatnie. Pragnęliśmy tym sposobem nie dopuścić do niczem nieuzasadnionego postępowania p. zarządcy, tembardziej, że wiedzieliśmy, iż cech przez 400 lat z górą swego istnienia nigdy nie był czyimś sublokatorem.

Niestety usiłowania nasze nie osiągnęły pożądanych rezultatów i dnia 31 ub. m. przeprowadzka stała się faktem dokonanym. I tak znaleźliśmy się w ogołoconym lokalu bez stołów, krzeseł, lamp oświetlających, wieszaków a nawet bez wyrwanego z muru wentylatora.

Nie mamy żadnych podstaw do uwierzenia w szczerość intencji p. zarządcy, gdyż względy oszczędnościowe z racji oddawania przez nas części lokalu bezpłatnie, odpadły, skoro jednak tą okolicznością p. zarządca motywuje swoje postępowanie, to przypuszczamy, że będzie nam wdzięczny jeżeli mu damy możność wykazania szczerej obrony interesów naszego cechu a raczej funduszów cechowych przez przeprowadzenie sprawy, którą mu tu poniżej do jego wiadomości podajemy.

Na walnem gospodarczem zebraniu cechu w dniu 17 kwietnia roku ub., gdy przewodniczący postawił wniosek by z funduszów cechowych zakupić pożyczkę inwestycyjną na 100 zł., członek cechu i członek zarządu Związku izb rzemieślniczych p. Edmund Bernatowicz oponował przeciwko wnioskowi, a podczas głosowania głosował przeciwko zakupieniu pożyczki, dowodząc, że pieniądze cechowe nie powinny być użyte na pożyczkę lecz na spłatę funduszu szkolnego w sumie 3.140 zł. które pozostały z nadwyżki dochodów złożonych przez członków cechu i inne osoby na urządzenie jubileuszu, a ponieważ w kilka miesięcy potem pieniędzy tych w jakiś niewytłumaczony sposób w kasie zabrakło, więc, zdaniem p. Bernatowicza, należałoby zamiast zakupienia pożyczki dług funduszu szkolnego w sumie 3.140 zł. z kasy cechowej zapłacić.

Wobec powyższego zawieszony obecnie zarząd cechu powołał komisję do przeprowadzenia rewizji ksiąg przy udziale przysięgłych rzeczoznawców p.p. Grabińskiego i Baranowskiego. Obydwaj rewidenci stwierdzili zgodnie nietylko brak w kasie 3.140 zł., ale ponadto wydanie na urządzenie jubileuszu z górą 4.000 zł. z funduszów cechowych. Stwierdzono przytem, podskrobywanie, wywabianie chlorem i kilkakrotne przerabianie zarówno sumowania jak i poszczególnych cyfrowych pozycji w księdze kasowej przez szereg kilku miesięcy wstecz poprzedzających datę urządzenia jubileuszu i otworzenia listy składek na uroczystości jubileuszowe.

Były zarząd cechu przygotował materjał w tej sprawie dla przedstawienia na ogólnem walnem ostatniem zebraniu do wiadomości członków, nie zdołał jednak tego dokonać gdyż na wniosek p. Wiechowicza sprawa ta została zdjęta z porządku dziennego, a zarząd cechu po tem zebraniu został zawieszony w swych czynnościach.

Ponieważ materjały w tej sprawie i dwa osobne protokóły rewizji, sporządzone i podpisane przez obydwóch rewidentów: p.p. Grabińskiego i Baranowskiego, jak również i omawiana książka kasowa znajdują się w aktach cechowych, niewątpliwie p zarządca przystąpi do wydobycia tej sprawy na światło dzienne i przeprowadzi dochodzenie w celu ujawnienia winnych tak poważnej straty. Przypuszczamy przytem, że p zarządca nie będzie się powodować tym względem, że stało się to podczas sprawowania urzędu starszego cechu przez jego szwagra p. Morawskiego i sprawy zaniecha, gdyż byłoby to zaniedbaniem obowiązków przez osobę, stającą w obronie funduszów cechowych i propagującą oszczędność, a powód przeprowadzki cechu przedstawiałby się naprawdę zagadkowo. Czekamy zatem na wyniki rozpoczętej przez nas rewizji.

**Bronisław Magierz**
Prezes Stow. wł. piekarń
były starszy cechu

Od ogłoszenia tych szczegółów gospodarki i rządów p. Wiechowicza na terenie cechu piekarzy minęło już przeszło miesiąc czasu, a jakoś nie widać, aby władze zainteresowały się poruszoną sprawą. Dlaczego? Może osoba p. Wiechowicza odgrywa tutaj rolę?

—:-:—

## Spółki Akcyjne
### w 1935 r.
### Mirkowska Fabryka Papieru S. A

W dniu 18 b. m. odbyło się zwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów Mirkowskiej Fabryki Papieru S. A. Obradom przewodniczył p. mec. Korwin-Szymanowski, a sprawozdanie z działalności Spółki złożył prezes zarządu p. Janusz Regulski.

Jak wynika z tego sprawozdania, w roku 1935 zaznaczył się dalszy rozwój Mirkowskiej Fabryki Papieru. Eksport Spółki wzrósł prawie trzykrotnie wobec otrzymania znacznych zamówień w monopolach tytuniowych Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Z punktu widzenia interesów gospodarczych Polski na wschodzie, ma to poważne znaczenie.

Ważnem wydarzeniem w życiu Spółki jest ukończenie budowy szerokotorowej bocznicy kolejowej, która połączyła fabrykę z linją kolejową Warszawa — Radom. Bocznica ta, zbudowana kosztem przeszło półtora miljona złotych, funkcjonuje już od 1 października 1935 r.

Plan inwestycyjny Spółki, zakreślony w roku 1934, został w okresie sprawozdawczym w wielkiej swej części zrealizowany: zmoderniżowano posiadane już maszyny i urządzenia fabryczne oraz wprowadzono nowy dział produkcji, a mianowicie wyrób pergaminu roślinnego. Papier ten, wyrabiany na specjalnej maszynie najnowszej konstrukcji, już wkrótce pojawi się na rynku. Spodziewany jest znaczny jego zbyt zagranicą.

Rok sprawozdawczy coprawda wykazał mniejszą nadwyżkę (270,564,67 zł.) od roku 1934, ale fakt ten tłumaczy się dwukrotną zniżką w roku operacyjnym cen papieru, raz 8 proc., drugi raz 12 proc. zniżką.

## Sytuacja walutowa

**Notowania na zagranicznych giełdach walutowych świadczą o trwaniu i nawet wzmocnieniu niepokoju związanego z niepewnemi losami franka francuskiego. Dewiza na Londyn utrzymuje się na wysokim poziomie, przyczem coraz bardziej prawdopodobną jest rzeczą, że angielski fundusz walutowy wznowił interwencje drogą sprzedaży funtów, zakupu franków i wymiany ich na złoto w Banku Francji.**

**W każdym razie londyńskie kursy franka są stale nieco wyższe od kursów paryskich. Dewiza na Nowy Jork utrzymuje się w Paryżu na poziomie, przesądzającym o odpływie złota z Francji do Stanów Zjednoczonych. Wreszcie dewiza na Belgję stale utrzymuje się w Paryżu nieco powyżej górnego punktu złota.**

**Notowania terminowe franka w Londynie również dowodzą pogorszenia się sytuacji. Spowodowane ono zostało prawdopodobnie ostatniemi rewindykacjami syndykalistów francuskich w dziedzinie gospodarczej; jednocześnie wprowadzone ostatnio nieoficjalne utrudnienia obrotu dewizowego we Francji okazały się widocznie niewystarczające.**

**Dewizę na Londyn notowano w Zurychu 15,37 i trzy czwarte, w Paryżu 75.51, w Londynie notowano frank 75,48. Dewiza na Nowy Jork pozostała w Zurychu bez zmiany 3,09 i trzy ósme, w Paryżu zaś zwyżkowała do 15,19.**

## Giełda zbożowa

**Notowania z dnia 20-go maja**

Pszenica jednolita 753 gl. 23,50 — 24.00; Pszenica zbierana 742 gl 23,00 — 23.50; Żyto I standart 700 gl. 15.00 — 15.25; Żyto I-A standart 710 gl. — — —; Żyto II standart 687 gl. 14,75 — 15.00; Owies I standart 497 gl. 15.75 — 16,50; Owies II standart 460 gl. 15,25 — 15,75. Jęczmień browarny 689 gl 15.75 — 16.00; Jęczmień 678-673 gl 15,50 — 15.75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 16.25; Jęczmień 620,5 gl. 15,00 — 15,25 Groch polny 18.00 — 19.00; Groch Victorja 29.00 — 31.00; Wyka 22.50 — 23.50; Peluszka 22.50 — 23.50; Seradela podw. czyszczona 28.00 — 30.00; Łubin nieb. 9,75 — 10.00; Łubin żółty 12,00—12,50 Rzepak zimowy 42,50 — 43.50; Rzepak zimowy 41,50—42.50; Rzepak letni 41.50 — 42,50; Rzepik letni 42.00 — 43.00 Siemię lniane basis 90 proc. 36,50 — 37,50; Koniczyna czerw. sur. bez grkanianki 115.00 — 130.00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc 155,00 — 165.00 Koniczyna biała surowa 60.00 —70,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80.00 — 100.00; Mak niebieski bez obrot. 60.00 — 62.00; Ziemniaki jad. 3,50 — 4.00; Mąka pszenna gat I-wyc 0 — 20 proc. 37.00 — 39.00; Mąka psz. I-A 0—45 proc. 35.00 — 37.00; Mąka psz. I-B 0 — 55 proc. 34.00 — 35.00; Mąka pszen. I-C 0 — 60 proc. 33,00 — 34.00 Mąka pszen. I-D 0 — 65 proc. 32.00 — 33.00; Mąka pszen. II-A 20 — 55 proc. 31,00 — 32,00; Mąka pszen. II-B 20—65 proc. 29.00 — 31.00. Mąka pszen II-D 45—65 proc. 26.00 — 27.00; Mąka pszen. II-E 55—60 proc. — — —; Mąka pszen. II-F 55—65 proc. 25.00 — 26.00; Mąka pszen. II-G 60—65 proc. 24.00 — 25.00. Mąka pszen. III-A 65—70 proc. — — —; Mąka pszen III-B 70—75 proc. — — —; Mąka psz. III-B pastewna 16.50—17.50. Mąka pszen. razowa 0—95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 23,00 — 24,00; Mąka żytn. gat. I 0 — 50 proc. 23,00 — 24.00; Mąka żyt. gat I 0—65 proc. 22,00 — 23,00; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc. 18,50 — 19,00; Mąka żyt razowa 0—95 proc. 18,00—19.00; Mąka żyt. poślednia ponad 65 proc. 14.00 — 15,00; Otręby pszenne grube przem stand. 12,25 — 12,75; Otręby psz średn przem. stand. 11,25 — 11,75; Otręby psz miałkie przem. stand. 11,25 - 11,75 Otręby żytnie 11,75 — 12,25; Kuchy lniane 17,75 — 18,25; Kuchy rzepakowe 14,75 15,25; Śruta sojowa 45 proc. bez obrot 22.50 — 23.00

Ogólny obrót 1803 tonn, w tem żyta 780 tonn. Usposobienie spokojne.

## Giełdy pieniężne

**Notowania z dnia 20-go maja**

**DEWIZY**

Holandja 359.55 (sprzedaż 360.27. kupno 358.83); Berlin (sprzedaż 213.98, kupno 212.92); Bruksela 90.00 (sprzedaż 90,18, kupno 89,82); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzedaż 118.34, kupno 117.76); Helsingfors (sprzedaż 11.67, kupno 11.61); Londyn 26.45 (sprzedaż 26.52, kupno 26.38); Madryt (sprzedaż 72.70, kupno 72.40); Nowy Jork 5.31 i siedem ósmych (sprzedaż 5.33 i jedna ósma, kupno 5.30 i pięć ósmych); Nowy Jork (kabel) 5.32 (sprzeda. 5.33 i jedna czwarta, kupno 5.30 i trzy czwarte); Oslo 132.90 (sprzedaż 133.23, kupno 132.57); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga 22.04 (sprzedaż 22.08, kupno 22.00); Stockholm 136.35 (sprzedaż 136.68, kupno 136.12); Zurych 172.00 (sprzedaż 172,34, kupno 171,66); Wiedeń (sprzedaż 100.00, kupno 99.60); Montreal (sprzedaż 5.30 i pół, kupno 5.28); Medjolan (sprzedaż 42,10, kupno 41,80).

**PAPIERY PROCENTOWE**

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61,00 — 61,25 (po 500 dol.) 63,00 (w proc.); 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna I em. 65.50; II em. 66,00, serje I i II em. 73,00; 5 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 49,50 — 49,75; 5 proc. konwersyjna 53,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 79,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc L. Z. Tow. kred przem. pol. funt. 97,50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45,00 — 44,38 — 44,50; 4 i pół proc. L. Z. Poznziemstwa kred. serja K 45,25, serja L 40,00; 5 proc. L. Z. Warszawy 55,00 — 54.75; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 53,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,25 — 53.50 — 53,75: 5 proc. m Piotrkowa (1933 r.) 43,75 — 43,50; 6 proc oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 52,00.

**AKCJE**

Bank Polski — 101.00 — 100.00; Węgiel — 13,25; Lilpop — 10.25 — 10.50; Modrzejów — 5.50; Norblin — 48,50. Starachowice — 32,50.

Tendencja dla dewiz nieco mocniejsza dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcyj słabsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 96,00 — 95,00 — 95,25 (w proc.); 7 proc. pożyczka Śląska 72,50 — 71,00 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 71.00 — 69,50 (w proc.); 3 proc. poż. prem. budowlana 25.50 — 25.25 — 25.70; 4 proc. pożyczka prem. inwestycyjna 51.00.

# KRONIKA PRACY KOBIECEJ

## Doroczne walne zebranie Nar. Org. Kobiet

W dniu. 18 bm. odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali na Mostowej 1 doroczne walne zebranie Wileńskiego Koła N. O. K.

Porządek dzienny zawierał prócz zwykłych punktów rocznego sprawozdania Zarządu przemówienie przybyłej z Warszawy p. Gabryeli Balickiej b. posłanki sejmowej.

Po zagajeniu zebrania przez przewodn. Koła p. Burhardtową, w którem ta ostatnia powitała w serdecznych słowach zasłużoną działaczkę narodową tudzież przybyłych na zebranie panów Radnych z prof. Komarnickim na czele powołano na przewodniczącą zebrania p. prof. Otrębską.

Odczytanie szeregu sprawozdań dało przejrzysty obraz całokształtu rocznej działalności miejscowego oddziału N. O. K. poczem udzielono Zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej pełnego absolutorjum nie szczędząc gorących oklasków jego wielce zasłużonym członkiniom, zwłaszcza p. Marji Iwaszkiewiczowej, kierowniczce sekcji herbaciarni dla bezrobotnej inteligencji, tudzież p. Helenie Syrwidównie niezmordowanej i zapobiegliwej skarbniczce, których ofiarna i niezwykle, jak na obecne kryzysowe czasy, owocna praca wzbudziła ogólny podziw obecnych.

Po udzieleniu głosu p. Godlewskiej, która w zwięzłem swem przemówieniu nakreśliła program przyszłorocznych prac i zamiarów, wymagając dużej aktywności ze strony wszystkich członków organizacji, przewodnicząca poprosiła p. Balicką o podzielenie się z Zebraniem swemi refleksjami na temat chwili bieżącej.

Przemówienie p. Balickiej trudno jest nazwać referatem czy odczytem, było to raczej podzielenie się ze słuchaczami skarbem jej gorącego serca i bogatego umysłu tej znanej patryotki ujawniającej wielką obawę o przyszłość narodu.

Po scharakteryzowaniu dzisiejszych nastrojów i tendencyj opanowywujących współczesne społeczeństwa nietylko w Polsce ale i w innych krajach europejskich, które szanowna prelegentka nazwała dążeniem do życia uproszczonego, rozumiejąc przez to pojęcie unikania wszelkich trudności i omijania przeszkód raczej niżeli ich zwalczania, p. Balicka podkreśliła mocno ogólnie odczuwany „brak sumienia" i nieliczenie się z tym głosem wewnętrznym, który w innych czasach i okolicznościach niejednokrotnie przeciwstawiłby się panującemu bezwładowi i zasadzie nawianej od wschodu „niesprzeciwiania się złu".

Następnie przeszła prelegentka do wskazania przyczyny owego duchowego bezwładu czy apatji. W jej słusznem przekonaniu tą przyczyną jest coraz powszechniej praktykowany system rządów przez dyktaturę.

Zarówno Rosja przedwojenna jak powojenne Włochy, Hiszpanja, Niemcy i inne państwa rządzone drogą niekontrolowanych dekretów przedstawiają teren, na którym wszelkie indywidualne poczynania i inicjatywa obywateli podporządkowano sile kierowniczej. Dzisiejsze warunki bytowania narodów stały się karykaturą haseł ożywiających nadzieje świata przedwojennego a brzmiących jako hasła wolności, równości i braterstwa.

Dzisiejszy obywatel zarówno w Rosji jak i w innych krajach opanowanych przez dyktaturę stał się niewolnikiem wyzbywającym się własnych przekonań idącym ślepo, dokąd go wszelka skieruje siła, tracącym z czasem wszelką ochotę do samodzielnych poczynań.

Obecnie groźne niebezpieczeństwo komunizmu stanęło już i w naszych progach, a nawet progi te przekroczyło. Świadczą o tem dotkliwie wypadki w Krakowie, Lwowie, Chrzanowie czy w Jasnogórskim grodzie. Na takiem podłożu, wobec ogólnej bierności społeczeństwa z łatwością szerzyć się mogą wszelkie idee wywrotowe, niszczące doszczętnie wielowiekową kulturę ducha, z jakiej naród nasz tak był dumny i dzięki której promieniował na innych sąsiadów.

Przemówienie swe zakończyła p. Balicka gorącem wezwaniem, skierowanem do kobiet polskich, aby otrząsnęły się ze swej bezczynności i by stanęły do walki o przywrócenie należnego stanowiska ideałom prawdziwego dobra i piękna, sprawiedliwości tak w życiu prywatnem jak i publicznem.

W imieniu wzruszonego audytorjum złożyła wyrazy podzięki przewodnicząca zebrania, kierując je do szanownej prelegentki.

W wolnych wnioskach zwróciła się p. dr. Kulejewska do prezydjum, proponując zorganizowanie w ramach N. O. K. sekcji do walki z alkoholizmem. Zebranie wniosek ten uznało za słuszny, odkładając całą sprawę do czasu powakacyjnego.

Wreszcie na zakończenie zebranie przyjęło przez aklamację wniosek p. Godlewskiej: **Aby wszystkie członkinie zobowiązały się do walki z defetyzmem i z biernością, które oganiając coraz szersze kręgi, staje się podłożem groźnej agitacji żydowsko-komunistycznej, dążącej do zrewolucjonizowania narodu i wydania go na pastwę czyhających na to osłabienie sąsiadów.**

Przed zamknięciem zebrania udzielono głosu przybyłemu przedstawicielowi organizacji robotniczej „Praca polska". Polecał on członków tego narodowego zrzeszenia różnych rzemieślniczych zawodów, zwłaszcza budowlanego i metalurgicznego w związku z letniemi pracami przy remontach mieszkań i domów.

Pomieszczając w naszem sprawozdaniu ten szczegół podajemy adres zarządu „Pracy polskiej", Mostowa 1.

**m. g.**

**Choroby kobiece.** Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece, podnoszą korzystne działanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"**, także w zakresie swej praktyki.

## Odezwa Sodalicyj Marjańskich
### z okazji ślubowania młodzieży

Dnia 24 maja JEm. Ks. Kardynał Kakowski odprawi w Warszawie w kościele św. Jana o godz. 20-ej rano Mszę św. w intencji ślubującej młodzieży. W zrozumieniu, jak doniosłe znaczenie dla życia i przyszłości młodzieży naszej, a z tem i dla całego narodu, ma ten akt ślubowania. Sodalicje wzywają ogół Katolickiego społeczeństwa, by dzień ten stał się dla wszystkich dniem szczególnie gorących modłów za młodzież w jej intencjach. Niech do tronu Królowej Polski popłyną zjednoczone prośby nasze za ślubujących o przetworzenie ich dusz, przepełnienie serc prawdziwą miłością Chrystusa, miłością, z której wytrysną czyny twórcze i potężne, zdolne naprawdę odrodzić naszą Ojczyznę. (Kap)

## Do członkiń N. O. K.

Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet prosi członkinie N. O. K. o przybycie w dniu 23 bm. (sobota) o godz. 13 m. 15 na ul. Mostową Nr. 1, skąd N. O. K. uda się ze sztandarem na podwórze uniwersyteckie, gdzie nastąpi o g. 14 m. 45 uroczyste pożegnanie udających się na ślubowanie do Częstochowy akademików.

## Jędrzejewska w Paryżu

W środę przyjechała do Paryża Jadwiga Jędrzejewska. Weźmie ona udział w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji.

Pierwszą przeciwniczką Polki będzie Francuzka Bernard. Jędrzejewska znajduje się w doskonałym nastroju.

## Dwutygodnik „Pani Domu"

Okres egzaminów wstępnych do szkół stawia często rodziców i wychowawców przed trudnem zapytaniem: jak pokierować nauką dziecka, do jakiego typu szkoły go oddać. Nieznajomość ustroju szkolnictwa, szczególnie szkolnictwa zawodowego może spowodować krok fałszywy. Aby w miarę możności zapobiec temu, pismo „Pani Domu" zamieszcza w Nr. 10 art. I. Laskowskiej „Nasze szkolnictwo zawodowe żeńskie", omawiający w sposób nadzwyczaj dokładny organizację szkół zawodowych dla dziewcząt.

Z dziedziny zagadnień społecznych znajdujemy artykuł „Jak społeczeństwo francuskie pomaga matce i gospodyni", w którym autorka p. W. Ładzina podaje przegląd działalności organizacyj, mających na celu pomoc matce i propagandę racjonalnej organizacji gospodarstwa domowego we Francji.

Wybór materjałów na letnie stroje, oraz praktyczność tkaniny omówione są w art. „W co się ubierzemy w lecie", opatrzone ilustracjami.

Dział kulinarny, sprawozdanie z pokazu strojów samodziałowych w SIMie i wiele ciekawych i praktycznych wiadomości dopełnia treść numeru 10-ego „Pani Domu".

## Z Polskiego Katolickiego Towarzystwa Opieki nad Dziewczętami (dawna „Ochrona Kobiet")
### Sprawozdanie roczne za czas od 31. V. 1935 do 23. V. 1936 r.

Zarząd T-wa Opieki nad Dziewczętami w roku sprawozdawczym ukonstytuował się w składzie następującym: pp. Marja Iwaszkiewiczowa — prezeska, Jadwiga Sułkowska — wiceprezeska, Irena Klimontowiczowa — sekretarka, p. Wizgird zastępca, pozatem pp.: Pereszczakowa, Zagiellówna, Kowalewska, Iżycka - Hermann, Skwarczewska, Dobrzańska, Siewiczowa, Bułhakowa, Nowicka, Godlewska, Wilczewska, Reutt, Skorobohata, Szniolisowa, Pythonówna i p. Falewicz.

Zebrań Zarządu w ciągu roku było 12. Przez ten okres czasu, praca zarządu wyraziła się w prowadzeniu dwóch agend towarzystwa: Misji Dworcowej i Domu Noclegowego dla Kobiet oraz robienia starań przygotowawczych w celu stworzenia Domu Rehabilitacyjnego na terenie wileńskim.

W związku z powyższem zostały powołane do życia sekcje następujące: 1) Misji Dworcowej, 2) Domu noclegowego dla Kobiet, 3) Propagandowa, i 4) Prasowa, a w obrębie każdej z nich, pojedyńczym członkiniom powierzono załatwianie poszczególnych spraw bieżących.

Działalność Tow. Op. nad Dziew. w roku sprawozdawczym została znacznie rozszerzona, wobec potrzeby rozwinięcia opieki nad dziewczętami, udającemi się masowo do Łotwy na roboty sezonowe i uczestnictwo w komisji sanitarno-obyczajowej przy Starostwie Grodzkiem.

Misja dworcowa została przeniesiona do nowego, dużo lepszego niż poprzedni, lokalu w gmachu Dworca Osobowego, z odnowionem urządzeniem wewnętrznem. Usprawniono prowadzenie ksiąg i statystyki oraz zaangażowano drugą delegatkę do dyżurów przy pociągach, aby móc obsłużyć wszystkie pociągi dalekobieżne.

W sprawie pomocy emigrantkom sezonowym jadącym na Łotwę na roboty rolne współpracowano z urzędem wojewódzkim i w ścisłem porozumieniu z Polskim Komitetem Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. Nawiązano kontakt z Polskim Czerwonym Krzyżem w Turmontach, a na wiosnę rb. utworzono tam własną placówkę.

Praca w komisji sanitarno-obyczajowej przy Starostwie Grodzkiem, wykonywana przez p. mecenasową Iżycką-Hermann, delegatkę P. K. T. O. D. napotykała na wiele trudności ale jednocześnie dawała sposobność do podkreślenia stanowiska Towarzystwa w sprawach dotyczących prostytucji.

Sekcja Domu Noclegowego dla Kobiet również powiększyła lokal i odnowiła wnętrze. Obecnie Dom Noclegowy posiada 4 sale dla nocujących, 1 dla kierowniczki, 1 kancelarję i 1 kuchnię. W okresie sprawozdawczym zorganizowano kursa dla analfabetek i pogadanki, prowadzone przez koło akademików przy Polskiej Macierzy Szkolnej. Podkreślić też należy jako sukces gospodarczy fakt zwolnienia od opłat komornego za lokal Domu Noclegowego.

Nieustannym wysiłkom prezudjum należy przypisać dojrzewanie projektu stworzenia „Domu Rehabilitacyjnego" w Wilnie. Coprawda zmniejszenie subsydjów na prowadzenie istniejących już agend, stanęło na przeszkodzie do natychmiastowego zrealizowania tych zamierzeń, niemniej były robione starania w wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej wojewódzkiej, co ułatwi niewątpliwie Towarzystwu dalsze kroki i pozwoli przystąpić do założenia placówki o tak doniosłem znaczeniu, w niedalekiej przyszłości. Ażeby spopularyzować tę sprawę na terenie Wilna, została zaproszona p. H. Bonmanowa z Warszawy dla wygłoszenia odczytu. Prelegentka zaznajomiła licznie zebrane audytorjum z celami „Domów Rehabilitacyjnych", budząc duże zainteresowanie.

Wzrost wydatków T. O. D. w roku ubiegłym nie dał się pokryć z wpływów bieżących i zaszła potrzeba zaczerpnięcia z rezerwy w P. K. O. zł. 415 gr. 55. Jednak urabianie opinji, w celu poparcia ze wszechmiar pożytecznej inicjatywy, wypływającej z podstawowych obowiązków społecznych, jakie sobie P. K. T. O. D. stawia, nie ustaje nadal.

Nieliczne wypadki wykrycia handlu kobietą i dzieckiem (ul. Kalwaryjska), lub domów schadzek zasługują na podkreślenie, jako wciąż aktualne „memento" dla społeczeństwa, aby nie trwało w przekonaniu, że hańba XX wieku nie plami Polski odrodzonej.

Policja kobieca, istniejąca w Wilnie b. życzliwie traktuje sprawy, podawane jej przez P. K. T. O. D., co w znacznej mierze ułatwia pracę. Nie poprzestając na tem Zarząd wysłał w swoim czasie memorjał do Ministerstwa Opieki Społecznej, popierając w nim projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych i nierządu, oraz podkreślając potrzebę rychłego wprowadzenia jej w życie. Sekcja prasowa i propagandy zamieszczały artykuły w tej sprawie w prasie miejscowej jak również inne poruszające zagadnienia, związane z działalnością T-wa

Zarząd P. K. T. O. D. czuje się w obowiązku podkreślić życzliwy stosunek władz samorządowych i administracyjnych a w szczególności Pana Wojewody Bociańskiego i Prezydenta miasta Pana Maleszewskiego, jak również ofiarność całego społeczeństwa, które przyczyniło się w dużej mierze do utrzymania obu agend T-wa Op. nad Dziewcz. na wysokości zadania.

Reasumując powyższe — Zarząd żywi nadzieję, że przy dalszem poparciu czynników miarodajnych i współpracy społeczeństwa będzie mógł rozwinąć swą działalność coraz szerzej i coraz skuteczniej walczyć o godność kobiety - człowieka.

## Laureatka konkursu powieściowego

Laureatka konkursu powieściowego zorganizowanego przez „Książnicę Atlas" pod protektoratem polskiej Akad. Literatury, p. Hanna Malewska, jest najmłodszą powieściopisarką polską, urodziła się bowiem w 1911 r.

Pomimo tak młodego wieku zdobyła już kilkakrotne nagrody na konkursach, mianowicie jeszcze jako studentka wydziału historycznego lubelskiego, zdobyła w r. 1930 I-szą i II-gą nagrodę za utwory „Bitwy pod Rogoźnicą i Międzyrzeczem" i „Wyprawa Chrzanowskiego w Lubelskie". W r. 1931 otrzymała I-szą nagrodę na konkursie, zorganizowanym przez redakcję „Żołnierza polskiego" za nowelę z czasów napoleońskich pt. „Cabrera". W r. 1932 na konkursie przedolimpijskim, zorganizowanym przez min. W. R i O. P., otrzymała nagrodę ex aequo z 2-ma innymi autorami za nowelę „Wiosna grecka" (Platon jako młodzieniec lekkoatleta). W r. 1933 na konkursie zorganizowanym przez Koło romanistów uniw. Jana Kazimierza, na przekłady poezji francuskich otrzymała I-szą nagrodę za przekłady poematu Alfreda de Vigny „Mojżesz" i poezje Heredia „Zdobywcy".

P. Hanna Malewska, po ukończeniu wydziału historycznego uniwersytetu lubelskiego w r. 1933, objęła stanowisko nauczycielki w szkole miejskiej w Niepołomicach pod Krakowem. W tym czasie napisała powieść historyczną z czasów cesarza Karola V pt. „Żelazna korona", nagrodzoną teraz na konkursie polskiej Akademji literatury. P. Malewska jest teraz nauczycielką historji w szkole prywatnej w Warszawie.

## Komunikat Związku Pań Domu

W dniach 4, 5 i 6.V odbędzie się w Warszawie pod protektoratem Pani Marji Mościckiej Zjazd Delegatek Oddziałów Związku Pań Domu i Uroczystość 10-lecia placówki warszawskiej.

Pożądany jest liczny udział w Zjeździe członkiń Oddziału Wileńskiego.

Wszelkich informacyj dotyczących programu Zjazdu, oraz kosztów przejazdu, kwater i wyżywienia udziela Wileński Związek Pań Domu w dniu 22.V (piątek) w godzinach 5—7 w lokalu Zamkowa 8—1, tamże przyjmują się zapisy na Zjazd.

Przypominamy jednocześnie, że zebranie miesięczne Oddziału Wileńskiego Z. P. D. odbędzie się w dniu 26-go maja (wtorek) o godz. 17 w lokalu Zamkowa 8—1.

Na program zebrania złożą się pogadanki pp. Ireny Sawickiej i Jadwigi Sieleckiej na temat „Wyjeżdżamy na lato".

Pogadanki ilustrowane będą pokazami.

Przyszła siedziba Negusa nad Lemanem.

# Kronika wileńska

Naogół dość pogodnie, jednak w ciągu dnia miejscami przelotne deszcze i burze.

Ciepło.

Słabe wiatry z kierunków południowych, później z południo-zachodu.

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

— **W dniu ślubowania na Jasnej Górze w Częstochowie** t. j. 24 maja J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski odpawi w Ostrej Bramie uroczyste nabożeństwo dla akademików pozostałych w Wilnie. Początek nabożeństwa o godz. 10.

**Z MIASTA.**

— **Zapotrzebowanie na nieruchomości.** W związku z ostatniemi zarządzeniami dewizowemi i niemożnością lokowania pieniędzy zagranicą, względnie w walutach obcych, daje się zauważyć w Wilnie i na prowincji zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju nieruchomości. Widocznym dowodem tego — jest większe zainteresowanie licytacją nieruchomości przez Wileński Bank Ziemski.

Ceny nieruchomości podskoczyły w górę. (h)

**SPRAWY ROBOTNICZE.**

— **W dniu 25 b. m. o godz. 7 w.** w sali przy ul. Metropolitalnej 1 odbędzie się walne zgromadzenie szewców chałupników. Ze względu na bardzo ważne sprawy zarząd związku uprasza o liczne i punktuaine przybycie wszystkich członków i sympatyków.

**SPRAWY PODATKOWE.**

— **Podatek na bezrobotnych będzie utrzymany w restauracjach.**

Ministerstwo Opieki Społecznej odpowiadając na memorjał Centrali Stow. Restauratorów z dn. 3 sierpnia r. z. zaznaczyło obecnie, że podzielając pogląd Centrali co do niedogodności ściągania i egzekucji 50-groszowych opłat, pobieranych w restauracjach, cukierniach etc. po godz. 24, nie może się jednak zgodzić na ich zniesienie. Poważna bowiem sytuacja na rynku pracy nie pozwala na redukowanie jakichkolwiek wpływów na walkę z bezrobociem.

Proponowana przez Centralę Stow. Restauratorów zamiana ściągania podatku na opłatę, pobieraną w innej postaci, nie została uwzględniona.

— **Obniżenie taksy dla komorników.** Wczoraj weszło w życie nowe rozporządzenie o taksie dla komorników. Rozporządzenie to znacznie obniży koszty egzekucji od wyroków w sprawach cywilnych, gdyż w wielu kategorjach spraw opłaty zmniejszono prawie o 40 procent. (h)

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.**

— **Dziesięciolecie działalności oświatowo - wychowawczej Związku Osadników.** W dniach 30, 31 maja i 1 czerwca b. r. odbędzie się w Wilnie zjazd młodzieży i byłych wychowanków Ognisk ZOS.

Program uroczystości przewiduje: nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, poświęcenie sztandaru Koła Absolwentów, konkurs i „święto pieśni i muzyki" chórów i orkiestr Ognisk ZOS. w teatrze Wielkim na Pohulance, otwarcie wystawy dziesięciolecia działalności oświatowo - wychowawczej Związku Osadników — w pawilonach wystawowych w ogrodzie po-Bernardyńskim, oraz święto wychowania fizycznego na boisku Ośrodka W. F. na Pióromoncie.

— **Polskie Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami** zawiadamia o sprawozdawczem, dorocznem zebraniu, które ma się odbyć dnia 23 maja o godz. 18-ej w lokalu T-wa Kred. m. Wilna przy ul. Jagiellońskiej 14. Jednocześnie zostanie wygłoszony referat przez p. Halinę Siemieńską z Warszawy, delegatkę polską na Kongresy Międzynarodowe Kom. walki z handlem kobietą i dzieckiem. Zarząd prosi uprzejmie osoby interesujące się działalnością Towarzystwa o łaskawe przybycie.

**KRONIKA POLICYJNA.**

— **Aresztowanie złodziei.** Organa P. P. w ciągu dnia wczorajszego aresztowały kilku złodziei. Mianowicie przy ul. Żydowskiej aresztowano niejakiego Z. Czyżewskiego bez stałego miejsca zamieszkania. Na dworcu kolejowym ujęto podejrzanego osobnika z walizą, w której znaleziono kilka cennych skór futrzanych.

W dalszym ciągu policja zatrzymała niejakiego Bojnarewicza pod zarzutem okradzenia kilku podróżnych. Następnie w 3 melinach złodziejskich zatrzymano 4 złodziei i włamywaczy pochodzących z prowincji, a poszukiwanych przez organa sądowe. (h)

— **Bójka wśród handlarzy żydów.** W dniu wczorajszym na rynku drzewnym wśród handlarzy żydów na tle podbijania cen wynikła zażarta bójka. W ruch poszły odważniki, kije, kamienie itp. W wyniku bójki ciężkie obrażenia głowy odniósł Geler Benjamin (Lidzki 11), 2 innych żydów lżej poraniono. 3 agresywnych żydziaków za zakłócenie spokoju publicznego zatrzymano. (h)

— **Zatrzymana pod zarzutem porwania dziecka.** Zatrzymana pod zarzutem porwania dziecka niejakiej Harasimowiczowej — Dzietkowska oświadczyła, że dziecka nie porywała, lecz otrzymała na wychowanie. Ponieważ jednak nie posiadała na to środków sprzedała dziecko za 12 zł. nieznanemu jej z nazwiska małżeństwu. (h)

— **Trupa dziecka wydobyto z kloaki.** Wielkie poruszenie wywołało wśród mieszkańców ul. Kijowskiej wydobycie z kloaki na rynku Kijowskim dziecka z oznakami uduszenia.

Według przeprowadzonego na wstępie dochodzenia zdołano stwierdzić, iż zbrodnia popełniona została przed kilku dniami.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie w kierunku odnalezienia zbrodniarki

# Początki karjery Chaplina

Po śmierci swego ojca, znanego w Londynie artysty, ulubieńca publiczności i bywalców music hallów londyńskich, Charlie Chaplin, syn jego, również Charlie, przeszedł ciężkie koleje życia, zanim stał się głośnym na cały świat artystą.

Młody Charlie czuł nieprzeparty pociąg do sceny. Po przejściu pierwszego stażu aktorskiego w Londynie, 21-letni Chaplin udał się bez środków pieniężnych w drogę do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Długie lata tułaczki na obcym kontynencie, wśród rozlicznych prywacyj ale z poczuciem pełnej swobody i niezależności uformowały jego psychikę, stworzyły przyszłego komika-filozofa. Do roku 1913-go Chaplin zarabiał na życie, występując w cyrkach, rewjach, małych teatrzykach, — jednem słowem gdzie się dało.

Pewnego dnia w lipcu 1913 roku ulicą Broadway'u przechadzał się znany wówczas amerykański magnat filmowy Kessel. Znudzony długą drogą Kessel wstąpił do music-hallu Hammersteina, gdzie miał do załatwienia pewien interes z dyrektorem teatrzyku.

Zainteresował go żywiołowy śmiech, rozlegający się co chwila na sali. Dyrektor teatru poinformował swego gościa, że jest to efekt niebywałych kawałów Charlie Chaplina. Kessel udał się na salę. Po kwadransie postanowił Chaplina pozyskać do filmu. W antrakcie poprosił Chaplina do loży dyrektorskiej. Tu z miejsca zaofiarował mu stanowisko w filmie z płacą 75 dolarów tygodniowo. Chaplin, który tak wielkiej sumy nie widział jeszcze w swoim życiu, zawahał się, Dyrektor podwyższył gażę na 100 dolarów. Chaplin odmówił. W kilka dni później Kessel wrócił i z miejsca dał mu 150 dolarów tygodniowo. Tak przypadek, który często dopomaga w odkrywaniu talentów, wyniósł Chaplina na czołowego artystę filmu.

## Nowości wydawnicze

Ukazał się z druku nowy 21 numer tygodnika literacko-artystycznego **„Prosto z Mostu"** pod redakcją Stanisława Piaseckiego. Mieszkający w Wilnie poeta K. I. Gałczyński w artykule pt. Do przyjaciół z „Prosto z Mostu", formułuje straszne oskarżenie „literackiej Warszawki". Wanda Piasecka pisze z Paryża o wrażeniu jaki wywołał balet Szymanowskiego w krytyce francuskiej. Kazimierz Sołtysik, wybitny pisarz katolicki z Poznania drukuje studjum „Droga do bezklasowości narodu", Jerzy Turowicz polemizuje z A.Doboszyńskim na temat Mauriac'a i Maritain'a, Szczepan Kryski w artykule pt. „Kwietnik na śmietniku" pod ostrym kątem pisze o niezdrowych stosunkach w życiu artystycznem stolicy. Zdzisław Kleszczyński daje wywiad z wodzem rumuńskiej żelaznej gwardji — Corneliu Zelea Codreanu. Numer dopełniają: feljeton J. Waśniewskiego „Fatalne skutki odmłodzenia", recenzje, kroniki, przegląd prasy i t. p.

## Humor

**NA WSI.**

Zaraz po wykopaniu kartofli szykował się Wojtek do wesela, na które zapraszał sąsiadów z całej wioski.

Troskliwa matka zapytała go:

— Wojtuś, synu kochany! Czy już sprawiłeś sobie wszystko, co potrzeba?

— A to niby. Tylko nie kupiłem jeszcze harmonji i trzeba będzie jechać do miasta.

— A no ci harmonja? — pyta się matka.

— Bo pamiętam, że ksiądz zawsze powtarzał, jako małżeństwo bez harmonji nic nie warte.


PAN

Dziś! Zdumiewająca rewelacja

Wróg ludzkości Nr. 1 na wolności

CAŁE MIASTO O TEM MÓWI

W roli głównej genjalny EDWARD ROBINSON. Arcydzieło filmowe, które zelektryzowało cały świat.

Nad program: Dodatki i najnowsze aktualja.

CASINO

WYJĄTKOWO PIĘKNY PROGRAM.

Gigantyczny film

„IRELA"

W roli głównej primadonna opery Wiedeńskiej Evelyn Laye i Fritz KORTNER. Czar wiedeńskich melodyj. Cudowne melodje cygańskie.

Nad program: Piękny kolorowy dodatek „URWIS PIETREK" i aktualja.

HELIOS

Aby dać możność wszystkim podziwiać

Ceny miejsc na wszystkie seanse: balkon 25 gr. parter 54 i 75

nieśmiertelne arcydzieło STANISŁAWA MONIUSZKI

polski film muzyczny

Straszny dwór

Ceny miejsc znacznie zniżone

Nad program: Atrakcja w KOLORACH NATURALNYCH „WRÓG KOBIET"

Pocz. 4, 6, 8 i 10.15. W niedzielę o 2-ej

POLSKIE Kino ŚWIATOWID Mickiewicza 9

Niezrównana, kusząco piękna BRYGIDA HELM w arcyfilmie

„Książe Woroncow"

Paryż! Monte Carlo! Riviera! Casina! Gra o miłość! Gra o miljony!

W rolach pozostałych: urocza Hansi Knoteck, M. Birgel i A. Schönhals

Nad program atrakcje dźwiękowe

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie

W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE)

Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

WŁODZIMIERZ PIKIEL

WILNO, WIELKA 7. TEL. 11—55

SUKNA FUTRA BŁAWAT

OSTATNIE NOWOŚCI — CENY NISKIE

ZAKŁAD KRAWIECKI W. DOWGIAŁŁO św. Jańska 6, tel. 2235

poleca ostatnie nowości w wielkim wyborze na sezon wiosenny.

OGRÓD BERNARDYŃSKI

KAWIARNIA - RESTAURACJA

pod nowym zarządem. Zbiorowe zamówienia dla wycieczek — specjalny rabat. W dnie przedświąteczne i świąteczne koncerty

Usługa uprzejma. — Ceny niskie.

ZARZĄD

Nowootwarta KAWIARNIA „ZDROWIE"

ul. WIELKA 14

Codziennie świeże zdrowe i smaczne. Śniadania obiady i kolacje

CENY DOSTĘPNE. ABONAMENTOM RABAT.

POGRATULOWAĆ PANU! CZEGO? ŁADNIE ODNOWIONEGO MIESZKANIA.

Wyznać Panu muszę, że zasługa w tem firmy

F. RYMASZEWSKIEGO

MICKIEWICZA 35.

Nabyłem tam farby, pokost i dzięki temu mam ładne mieszkanie.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM zrąb domu drewnianego z pokryciem. Dowiedzieć się: Trakt Batorego Nr. 30.

DOM NOWY dochodowy kupię, pośrednictwo wykluczone; cena od 8.000—10.000 zł. Tylko szczegółowe oferty będą uwzględnione. Składać w Adm. „Dzien. Wileńsk." pod „Dom".

LODOWNIA do sklepu lub do piwiarni sprzedaje się. Zarzecze 8, sklep spożywczy. 899—2

KAWIARNIĘ-SODOWIARNIĘ tanio, z powodu wyjazdu, sprzedam. Kalwaryjska 6—12. 901—3

MIESZKANIA i POKOJE

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, na parterze, do wynajęcia. Stara 33. 913

LETNISKA

MAJĄTEK WIRY nad Wilją — przyjmuje gości, szukających wypoczynku od dn. 25 maja. — Informacji udziela p.Elżbieta Kotowicz, Firma Zygmunt Nagrodzki, Wilno, Zawalna 11-a, od godz. 9 do 13 i od 15 do 19 ej, prócz świąt. Lub listownie bezpośrednio: Helena Nagrodzka, m. Wiry, poczta Wilno, skrzynka poczt. Nr. 232. 909—2

LETNISKO, 1 km. od miasteczka i st. Jaszuny, dom z werandą, rzeka, las sosnowy. Dominik Adamowicz, kol. Dziaguszki. 905—2

NAUKA

UDZIELA korepetycji b. tanio uczenica 6 kl. Bonifraterska 6—4. 61

AKUSZERKI

AKUSZERKA W. SMIAŁOWSKA ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmet. Usuwa: zmarszczki, brodawki, kurzajki i węgry.

PRACA ZAOFIAROW.

POTRZEBNA rzetelna panienka z gwarancją do kawiarni-cukierni. Oferty do Adm. „Dz. Wil." pod „śpiesznie". 914—1

PRACA POSZUKUJĄCY

DŁUGOLETNI PRACOWNIK przy wojskowej instytucji, z b. dobrą opinją, ze średn. wykształceniem, poszukuje pracy w charakterze ekspedjenta, woźnego lub dozorcy za ostępnem. Zgodzi się wyjechać, może złożyć kaucję. Wilno, ul. Tunelowa 36, m. 4, Józef Łuczun. 894—0

KRAWCOWA, wykwalifikowana, przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa damskiego; szyje też po domach. Wykonanie solidne, ceny przystępne. Chocimska 50, m. 6, Genowefa Knerówna. 908—1

MAJĄTKI ziemskie nie rentujące, organizuje i urządza za skromne wynagrodzenie rolnik i organizator, b. administrator większych majętności. Zgłoszenia przyjmuje „Dz. Wil." dla „W".

ORGANISTA samotny, poszukuje pracy, może wyjechać na wieś. Referencje posiada dobre. Łask. zgłosz. do Adm. „Dz. Wil." dla „Organisty". 891—0

ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN. BUDOWL. „PRACA POLSKA" poleca wykwalifikow. pracowników budowl.: murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicerów, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników niefach. Mostowa 1, Sekretarjat, godz. 18—20.

POMÓŻMY BLIŹNIM

XIII KONFERENCJA T.P.M. Św. Wincentego à Paulo prosi łaskawych ofiarodawców o obiady, lub lokatę dla młodego chłopca, chorego na płuca, syna wdowy z 5-giem dzieci, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierowywać: Połocka 3, m. 3. M. Z.

Józef Niewiadomski, woźnica ciężarowy, zam. na Lipówce 42—5, utrzymujący jedynym koniem swoją chorą żonę i 6-ro dzieci, znalazł się w najstraszniejszej nędzy z powodu, że mu koń padł. Na kupienie konia trzeba najmniej zł. 150.—. Tow. Pań Mił. św. Wincentego uzbierało zł. 52.—, o resztę błagamy Społeczeństwo, by zechciało łaskawie składać swe datki w Administracji naszego pisma.

XIII KONFERENCJA Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo prosi litościwe serca o ofiary dla maturzystki na opłacenie kursów maturalnych. Administracja „Dziennika Wil." dla maturzystki XIII Konf.

ODWOŁUJE SIĘ do miłosierdzia bliźnich przymierający głodem, nieuleczalnie chory na przewlekłe schorzenie mlecza pacierzowego — Adam Zmitrowicz, zam. Kalwaryjska 118, m. 9, albo łask. ofiary do Admin. „Dz. Wil."



ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—13. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6. — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.



Biblioteka w Wilnie im. Wróblewskich